

## Dla wzmocnienia potęgi Polski Ludowej i szybszej realizacji nauk J. Stalina załogi przekraczają plany produkcyjne

### Do 1 maja 50 samochodów ponad plan wyprodukują Zakłady Starachowickie

W wyniku szerokiego rozwoju długookresowego, oddolnego ruchu zobowiązaniowego współzawodnictwa pracy dla wzmocnienia potęgi Polski Ludowej i szybszego wprowadzenia w życie nauk Józefa Stalina, załogi dziesiątków zakładów przemysłu bawelnianego i wełnianego poważnie wzmogły swą produkcję i przekraczają znacznie planowane zadania dzienne.

Realizując swe zobowiązania, szczególnie wielki sukces osiągnęli włókniarze z tkalni elektrycznej i „Nowej” ZPB im. Dzierżyńskiego, którzy na 7 dni przed terminem, pierwszy w przemyśle bawelnianym wykonali zadania I kwartału br.

25 bm. zakończyli również realizację zadań pierwszego kwartału br. włókniarze tkalni ZPB im. I Dyzwizji Kościuszkowskiej i przedalniczy przedalniczy odpadkowej pabianickich ZPB.

#### DLUGOOKRESOWE ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH

W dniach, kiedy masy pracujące naszego kraju zwierają swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potęgują swą walkę o wypełnienie stalinowskich idei pokoju i socjalizmu — ślubujemy nie szczędzić swoich sił w realizacji zadań postawionych przed całą klasą robotniczą, przez Partię i Rząd — przez Tow. Bolesława Bierut.

W dniu dzisiejszym załoga Zakładów Starachowickich przystępuje do stałego, długookresowego współzawodnictwa socjalistycznego o pełne wykonanie planów 1953 roku, o ich rytmiczną codzienną realizację.

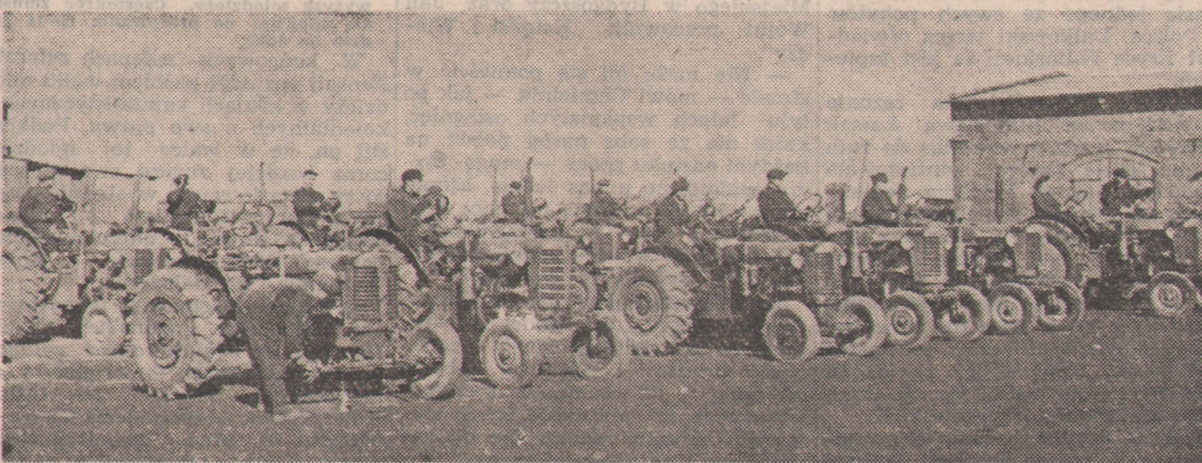
Dając gospodarce narodowej więcej samochodów wysokiej jakości wzmocnionymi siłą gospodarczą i obronną naszego kraju, przyspieszymy wykonanie planów w przemyśle i rolnictwie — przyczynimy

się do realizacji zadań naszego socjalistycznego budownictwa.

Załoga Zakładów Starachowickich zobowiązuje się wykonać plan roczny w produkcji samochodów do 20 grudnia 1953 r., plan produkcji odlewów żeliwnych do 25 grudnia 1953 r., a jednocześnie nadrobić w bieżącym roku niedobory surowki wielkopięcowej w ilości 939 ton, powstałe w roku 1952.

Do 1 maja 1953 r. zobowiązujemy się wyprodukować ponad plan 50 samochodów.

## Traktory z Sikorowa wyruszyły na spółdzielcze pola



Dnia 23 marca na pola spółdzielni produkcyjnych powiatu Inowrocławskiego, jako pierwsze wyruszyły do prac wiosennych traktory Państwowego Ośrodka Maszynowego z Sikorowa. Do prac wyruszyło ogółem 56 traktorów, które rozpoczęły orkę na polach 29 spółdzielni produkcyjnych. (Patrz reportaż na str. 3).

Powyżej: traktory przed wyruszeniem z POM Sikorowo.

## Masowe zobowiązania mobilizują chłopów do sprawnego przeprowadzenia kampanii siewnej

Wykorzystując sprzyjające nadal słoneczne dni wiosenne, coraz więcej spółdzielni, PGR i gospodarstw indywidualnych przystępuje do wiosennych prac polowych. We wszystkich niemal częściach kraju w całej pełni przeprowadza się orki, a w takich województwach jak: wrocławskie, opolskie i szczecińskie zasiano już znaczne obszary pszenicy jarej, owsa i grochu. Do siewów wiosennych przystąpiono również w niektórych powiatach województw: poznańskiego, gdańskiego, krakowskiego i warszawskiego.

Poważnym czynnikiem mobilizującym chłopów, załogi PGR i POM do szybkiego, a przede wszystkim jak najstawniejszego przeprowadzenia tegorocznej kampanii siewnej są masowe podejmowane przez nich zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. Coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi gromadami, spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami PGR i załogami POM.

Jak wykazała kontrola, przeprowadzona w dniach gotowości we wszystkich województwach, w dalszym ciągu najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed radami narodowymi, aktywnym politycznym i społecznym jak również gminnymi spółdzielniami, jest dalsze usprawnienie sprzedaży nawozów sztucznych oraz zaopatrzenie gospodarstw w ziarno siewne.

Ważnym zadaniem jest ponadto szerokie propagowanie wśród rolników stosowania racjonalnych zabiegów agrotechnicznych, które w poważnym stopniu przyczyniają się do wzrostu plonów.

Stwierdzone w dniach gotowości zaniedbania i trudności są obecnie usuwane. Kontrola nad wykonaniem

## Uroczysta akademія w 6 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W związku z przypadającą 28 marca br. 6 rocznicą śmierci gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, w przeddzień rozpoczęcia marszu patrolowego pod nazwą „Młodzież — ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty” odbyła się w Domu Kultury w Rzeszowie uroczysta akademія.

## Depesza Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta w 60 rocznicę urodzin Palmiro Togliatti

Do  
Towarzyszą Palmiro Togliatti  
Rzym

W 60 rocznicę Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia.

Nasza klasa robotnicza, nasz lud pracujący ceni Was i uważa jako nieugiętego bojownika o sprawę socjalizmu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wypróbowanego wodza sławnej włoskiej partii komunistycznej, która niesie wysoko sztandar walki o swobodę demokratyczne narodu włoskiego, o niepodległość i suwerenność narodową Waszej Ojczyzny, sztandar przyjaźni między narodem włoskim a narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i narodami innych krajów demokracji ludowej w imię braterskiej współpracy dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwracając się do Was, w imię wspólnej walki o naszą słuszną sprawę, skupiamy się dziś wszyscy wokół bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Życząc Wam z głębi serca długich lat życia, zdrowia i twórczej pracy, pragniemy zarazem zapewnić Was o głębokiej solidarności i braterskich uczuciach ludu polskiego dla włoskiej masy pracujących, które pod kierownictwem Waszym i Włoskiej Partii

Komunistycznej nie ustają w wytrwałej walce o wolność i o pokój w imię żywotnych interesów narodu włoskiego i całej ludzkości.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT

## Muzeum i pomnik K. Gottwalda w Pradze

PRAGA (PAP) Agencja CTK donosi, że Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej postanowiły utworzyć w Pradze na koszt państwa muzeum Klementa Gottwalda i wzniesić jego pomnik.

W tym celu powołano komię w następującym składzie: przewodniczący — Antonín Zapotocký, wiceprzewodniczący — V. Siroký, członkowie komisji: V. Kopecký, E. Slechta, J. Taufer, F. Nacasek, J. Veselý.

## Strajki w Belgii

Jak donosi prasa, belgijskie masy pracujące wzywają do uchylenia wprowadzonej przez rząd ustawy antyrobotniczej.

Około 9 tysięcy robotników warsztatów okrętowych w Antwerpii strajkuje już kilka dni, domagając się uchylenia ustawy antyrobotniczej i polepszenia warunków pracy. Masowe strajki protestacyjne odbywają się w kopalniach żądla węgla Liege i Borinage.

## Oświadczenie A. Stila dla L'Humanite

PARYŻ (PAP). Bezpośrednio przed swym aresztowaniem Andre Stil przesłał do redakcji dziennika „L'Humanite” oświadczenie w którym stwierdza m. in.:

Znamienne jest, że rząd próbuje ponownie swój spisek właśnie w dniu, w którym premier Mayer i minister spraw zagranicznych Bidault wyjeżdżają do Waszyngtonu, i w chwili, gdy rząd prowadzi w Zgromadzeniu Narodowym różne machinacje, aby przeforsować uchylenie nietykalności poselskiej przywódców naszej partii.

W Waszyngtonie Mayer i Bidault sprzedają resztki niezawisłości i bezpieczeństwa Francji. Rywalizują oni z Adenauerem w służalczost wobec swych mocodawców amerykańskich i mają nadzieję, że dzięki kilku nowym rewizjom i aresztowaniom będą mogli uchodzić za przedstawicieli „mocnego rządu”, zdolnego do narzucenia naszemu narodowi polityki wojny i zdrady.

W rzeczywistości jednak wiedzą oni dobrze, że nie mogą całego narodu wtrącić do więzienia.

Jesteśmy przesładowani, ponieważ z inicjatywy naszej partii rozwija się potężny ruch protestu przeciw ratyfikacji wojennych układów z Bonn i Paryża. Mayer i Bidault pragną obiecać w Waszyngtonie, że ratyfikacje te przeforsują, lecz nie są pewni, że dotrzymają obietnicy.

Przybywając do Nowego Jorku, Mayer i Bidault jako dodatek do swych paszportów okazały wystawione przez sędziów wojskowych nakazy aresztowania patriotów francuskich. Mają oni nadzieję, że zdobędą w ten sposób pochwałę swego amerykańskiego pana.

## Masy pracujące Francji protestują przeciwko prowokacyjnej akcji faszystowskiej rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). „Humanite” w swym nadzwyczajnym wydaniu podkreśla, że nowa prowokacyjna akcja rządu francuskiego wywołała natychmiast potężną falę protestu mas pracujących w postaci strajków, zebrań i petycji.

W fabryce Renault już około 11 rano rozpowszechniono 6 tysięcy ulotek wydanych przez sekcję CGT i 6 tysięcy ulotek, wydanych przez sekcję Francuskiej Partii Komunistycznej.

Tysiącami podpisów pokryły się petycje żądające natychmiastowego zwolnienia aresztowanych działaczy francuskiej klasy robotniczej. O godzinie 12.30 na Placu Nationale odbył się potężny wiec robotników fabryki Renault.

Robotnicy fabryki Etienne w Genevilliers odbyli krótkotrwały strajk protestacyjny. Przeszło 500 robotników Aoin w Paryżu uchwaliło

na wiecu rezolucję, która stwierdza m. in.:

Robotnicy Aoin przyjęli z gniewem i oburzeniem wiadomość o nowych brutalnych zamachach rządu nędry na wolności republikańskie... Robotnicy Aoin żądają natychmiastowego zwolnienia wszystkich uwięzionych działaczy związkowych i naczelnego redaktora „Humanite” — Stila... Nie pozwolimy naruszać praw związkowych, nie pozwolimy na deptanie wolności klasy robotniczej!

W Ivry rozpowszechniono kilka tysięcy ulotek protestacyjnych. Personalny radę miejskiej przeprowadził krótkotrwały strajk protestacyjny.

Wiele wybitnych osobistości w Paryżu m. in. pisarz ruchu oporu Vercors, Dominique Eluard, profesor Hadamard złożyło oświadczenia protestacyjne przeciwko prowokacyjnej akcji faszystowskiego rządu francuskiego.

## USA naruszają brutalnie Kartę NZ ingerując w wewnętrzne sprawy krajów obozu pokoju

NOWY JORK. Na przedpołudniowym posiedzeniu w dniu 23 marca Komisja Polityczna NZ rozpoczęła dyskusję nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw. Sprawa ta włączona została do porządku dziennego sesji Zgromadzenia Ogólnego na wniosek delegacji czeskosłowackiej.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos minister spraw zagranicznych Czechosłowacji V. David.

Rząd Stanów Zjednoczonych — oświadczył delegat czeskosłowacki — przez uchwalenie ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa” po raz pierwszy w historii stosunków międzynarodowych otworzył i bezpośrednio próbuje w swym ustawodawstwie oraz ogłasza za swój program ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw. Po raz pierwszy w historii stosunków międzynarodowych rząd jakiegoś kraju deklaruje bezpośrednio w swych ustawach brutalne pogwałcenie najbardziej elementarnych zasad, obowiązujących w stosunkach międzynarodowych i w pokojowym współstnieniu narodów — jako część składową swej oficjalnej polityki.

Delegacja czeskosłowacka — kontynuował David — domagała się włączenia tego punktu do porządku dziennego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, ponieważ uważa dyskusję nad tą sprawą w ONZ za wkład do

sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy krajów obozu pokoju przyczynia się w dużym stopniu do wzmocnienia napięcia międzynarodowego, co stanowi brutalne naruszenie zasad i celów Kartę NZ.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do Czechosłowacji w okresie powojennym miała przeszkodzić realizacji pragnień narodu czeskosłowackiego, miała nie dopuścić do tego, aby naród czeskosłowacki budował swe państwo zgodnie z własną wolą.

Stany Zjednoczone — powiedział David, próbowały wykorzystać trudności ekonomiczne naszego kraju w celu podporządkowania sobie Czechosłowacji. Presja ze strony rządu USA w dziedzinie ekonomicznej nie dała oczekiwanych rezultatów. Czechosłowacja, tak samo jak i pozostałe kraje demokracji ludowej, dzięki wielkiej, bezinteresownej pomocy ZSRR potrafiła przeciwstawić się tym posunięciom i pomyślnie buduje swą pokojową gospodarkę.

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił obszernie przemówienie delegat ZSRR A. Gromyko. W przemówieniu swym przedstawiciel Związku Radzieckiego przytoczył konkretne fakty, oficjalne dokumenty oraz oświadczenia znanych amerykańskich działaczy politycznych.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Lodge. Twierdził on, że przytoczone przez przedstawiciela ZSRR oświadczenia Dulles, Stassena i innych znanych działaczy partii republikańskiej zostały złożone przez nich nieoficjalnie i że należy je uważać za wypowiedzi osób prywatnych.

## Repatriacja Japończyków z Chińskiej Republiki Ludowej

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniach 20—22 marca br. pierwsza grupa repatriantów japońskich licząca około 5 tys. osób opuściła Chińską Republikę Ludową, udając się na pokładzie statków japońskich do Tokio.



## Świadkowie potwierdzają winę oskarżonych w procesie grupy szpiegowskiej działającej na Pomorzu i w szczecińskim

W drugim dniu procesu przeciwko grupie szpiegów wywiadu amerykańskiego, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Toruniu, sąd zarządził postępowanie dowodowe i przesłuchanie świadków.

Zeznania świadków jasnowartościowo sylwetki oskarżonych jako szpiegów i wrogów Polski Ludowej, którzy działali na zlecenie tzw. „Rady Politycznej”, składającej się z renegatów emigracyjnych, szlugałów amerykańskiego imperializmu.

Doprowadzony z więzienia świadek **Kazimierz Krzyżalewski** odstąpił formy i metody jakimś posługiwał się szpieg Zygmunta Lewickiego, który chodził o wciągnięcie na orbitę swego oddziaływania znajome mu osoby oraz zwerbowanie ich do siatki szpiegowskiej.

Pewnego dnia Lewicki przybył do Grudziądza, zatelefonował do Krzyżalewskiego i umówił się z nim na spotkanie w restauracji „Regionalna”. Lewicki był w dobrym humorze. Człowiek doskonały. Zdawał się być zadolony z życia. Szybko zamówił kolację i zajął obojętną na ogół rozmowę. W czasie spożywania kolacji często zakrapianej alkoholem Lewicki przeszedł na konkretne tematy, a mianowicie prosił Krzyżalewskiego (który w pierwszych latach po wyzwoleniu był pracownikiem Milicji Obywatelskiej), o informacje z zakresu jego pracy w Milicji Obywatelskiej. Krzyżalewski aczkolwiek był odurzony alkoholem zorientował się, że Lewicki żądał informacji potrzebnej dla celów szpiegowskich. Toteż Krzyżalewski odmówił mu udzielenia.

Innego sposobu przy werbowaniu osób do siatki szpiegowskiej użył Zygmunta Lewickiego w stosunku do Mariana Rogowskiego.

Świadek **Marian Rogowski** zeznaje, że Lewicki przybył zimą do jego rodziców. W momencie kiedy zostali sami — mówi Marian Rogowski — Lewicki zaproponował mi czy nie chciałbym zrobić dodatkowo jakieś 1500 zł. Dlaczego nie — oświadczyłem — mam żonę, małe dziecko. Gdybym mógł jeszcze coś dorobić, to owszem, bardzo chętnie, ale jak i gdzie?

Na to szpieg Lewicki bez ogródek powiedział: „Będziesz mi przynosił zestawienia przebiegu transportów kolejowych. Nie wielka rzecz, dużo ci to czasu nie zajmie, a pieniądze będą”.

Szybko zorientowałem się — mówi Rogowski, że jest to brudna robota, niezgodna z tym czego mnie nauczono, tj. przestrzegania tajemnicy państwowej. Odmówiłem.

Zeznania świadków Krzyżalewskiego i Rogowskiego nasświetlają wyrazicie sylwetkę szpiega Zygmunta Lewickiego. W świetle tych zeznań ujawnione zostają w całej ohydzie metody i formy, jakimi posługiwał się Lewicki przy wciąganiu do siatki szpiegowskiej znanych mu ludzi.

Nie cofając się przed żadnymi środkami, ten defraudant, zdrajca, sprzedawczyk, szluga amerykańskiego wywiadu starał się omotać i ściągnąć z uczciwej drogi ludzi, u których wyczuwał słabe strony; kłopoty domowe, skłonności do pijactwa, nierobstwa i tuczenia się cudzą pracą.

Duże poruszenie na sali wywołują zeznania następnych doprowadzonych z więzienia świadków: **Leona Orłowskiego, Eryki Polińskiej, Bernarda Lewickiego.**

**Leon Orłowski** był leśnikiem w Mierzkowicach w miejscowości, położonej tuż nad granicą w woj. szczecińskim. W jego to mieszkaniu kilkakrotnie zatrzymywał się agent wywiadu amerykańskiego, bezpośredni współpracownik „Rady Politycznej”, Dalkowski, który przywoził instrukcje szpiegowskie kierownikowi siatki szpiegowskiej w kraju Witoldowi Starzewskiemu. Świadek **Leon Orłowski** kilkakrotnie przenczoła Dalkowskiego, za co tenże ofiarował mu zegarek a żonie Orłowskiej kilka par nylonowych pończoch. W mieszkaniu Orłowskiego, Dalkowski z czasem czuł się jak u siebie w do-

mu. Spożywał obiady i kolacje, zatrzymywał się nieraz dłuższy okres czasu niezależnie od tego czy Orłowski był obecny w Mierzkowicach czy też nie.

Świadek Orłowski zeznaje, że w jego mieszkaniu oraz w mieszkaniu łączniczki St. Łamek Dalkowski spotykał się ze Starzewskimi. Pod nieobecność Orłowskiego prowadzili przyciszonym głosem rozmowy. O czym była mowa Orłowski nie wie. W rozmowach tych niejednokrotnie uczestniczyła Łamek. Świadek Orłowski zeznaje dalej, że Dalkowski przeprowadził się przez Odrę łodzią gumową a nawet wplaw. W mieszkaniu Orłowskiego miał ubranie, w które przebrał się kiedy przybywał do Polski.

Witold Starzewski po „konferencjach“ z Dalkowskim wyjeżdżał zwykle z Mierzkowic do Torunia, gdzie miał swą właściwą bazę operacyjną.

Świadek **Eryka Polińska**, która pomagała Stanisławie Łamek pisać do Dalkowskiego listy o stanie roboty szpiegowskiej zeznaje, że kilkakrotnie widziała Dalkowskiego w mieszkaniu Łamek. Prowadził on z nią dłuższe rozmowy. O czym między sobą mówili Eryka Polińska nie wie. Słyszała również o Witoldzie Starzewskim, którego krótko określała Witold. Wiedziała, że kontaktuje się on z Dalkowskim. W czasie jednego z swych pobytów w Polsce Dalkowski wręcz oświadczył Eryce Polińskiej, że jest szpiegiem.

Świadek **Eryka Polińska** zeznaje również, że ze Stanisławą Łamek odbywała spacerując przez las do ruin zamku, gdzie Łamek kontrolowała zawartość puszek. Polińska podkreśla, że nie zdawała sobie sprawy, jaki jest cel tych spacerów. Zaznacza także, że pisząc pod dyktando Łamek listy do Dalkowskiego, nie domyślała się, iż są to wiadomości szpiegowskie; słowa „nic się w lesie nie zmienilo“ miały bowiem oznaczać, że puszka jest pusta. Konkretnie, że kurier z zagranicy nie podjął jeszcze złożonych materiałów szpiegowskich.

Z kolei składa zeznania doprowadzony z więzienia świadek **Bernard Lewicki**, brat oskarżonego Zygmunta Lewickiego. Przedstawia on swą ostatnią rozmowę z bratem, która miała miejsce zimą 1951 roku. Zygmunta — mówi Bernard Lewicki — był powściągliwy w słowach, zbytnio się nie rozwdził nad tym, czym się obecnie zajmuję i skąd bierze pieniądze na utrzymanie. W końcowej fazie rozmowy wspominał raczej mimochodem, że chce uciec za granicę. Prosił o dokumenty i zaświadczenie na pobyt w strefie nadgranicznej.

Jako ostatnia zeznawała **Helena Brandykowska** matka Gizeli Brandykowskiej. Stwierdza ona, że często w jej domu gościł Zygmunta Lewickiego. Każde jego przybycie było związane z przyjęciem. Wędliny, ciastka, wino a następnie ciche tajemnicze rozmowy z Gizelą. O czym mówiono matka Gizeli nie wie. Ponieważ Lewicki nie robił na niej dobrego wrażenia, przestrzegala Gizelę przed tą znajomością i nawet zwróciła jej uwagę, aby nie robiła tego do czego ją namawia Lewicki, gdyż to wszystko z czasem źle się skończy. Okazało się jednak, że Gizela Brandykowska nie bardzo brała sobie do serca słowa matki i postępowała według własnego widzimisie, nadal utrzymując kontakt ze szpiegiem Zygmuntem Lewickim, któremu również dostarczała wiadomości szpiegowskie.

W przerwie, po przesłuchaniu świadków rozmawiamy z obecnymi na sali przewodnikami czelowych zakładów pracy z Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy. Wszyscy są do głębi wstrząśnięci faktem, że w okresie, kiedy cały naród polski buduje zręby socjalistycznej Polski, kiedy robotnicy, chłopci, inteligencja przy swoich warsztatach pracy, na uniwersytetach, w laboratoriach, w przedsiębiorstwach produkcyjnych i gminach wiejskich, każdy na swoim odcinku realizują wielkie zadania Planu 6-letniego — tu na Ziemi Pomorskiej znaleźli się ludzie, którzy zapredali się najzacieklejszym wrogom narodu polskiego, dążącym stale i konsekwentnie do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Ludzie ci, zdrajcy i szpiezy wyparli się wszystkiego co jest najdroższe i najświętsze, wyparli się własnej Ojczyzny. Za nędzne judaszowe srebrniki, sprzedali swą godność ludzką i cześć, zaczęli służyć najbardziej ohydny, najbardziej zniechęcającemu przez całą ludzkość celom, ludobójczej wojnie.

Kiedy my zdajemy wysiłki aby jeszcze więcej dać z siebie ukochanej Ojczyźnie, Polsce Ludowej — mówi Helena Januskiewicz, pracownica przemysłu leśnego — taki

Starzewski, Lewicki starali się nasze wysiłki obniżyć, zaprzepaszczać nasz dorobek.

— Serce boli, kiedy słyszy się jak Starzewski, Lewicki, Krawczyński, którzy wychowali się i pracowali w Toruniu, chodzili po naszych ulicach i nie mogli przecieć nie widzieć wielkich osiągnięć Polski Ludowej, nie mogli przecieć nie widzieć nowego toruńskiego uniwersytetu, nie mogli nie widzieć jak pięły się w górę mury PZWANN-u — a jednak zamykali oczy, odwracali się plecami od nas i szli na brudną szpiegowską robotę do tych, którzy by chętnie chcieli zobaczyć nasze miasta w ruinach, a nasze ulice zaśnane trupami.

Zofia Muraszko, pracownica gazowni, gdy mówi te słowa jest głęboko wzruszona. Zeznania oskarżonych i świadków, którzy w całej rozciągłości potwierdzili zbrodniczą działalność Starzewskiego, Lewickiego, Krawczyńskiego i Łamek — głęboko nią wstrząsnęły. Jej uczciwa natura burzy się przeciwko ohydnej, kreciej robocie szpiegów, którzy jeszcze kilka miesięcy temu spokojnie spacerowali ulicami Torunia.

Z odrzą od nikczemnej działalności szpiegów i sprzedawców — mówią Władysław Chmielnik, pracownik Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy oraz Jan Wojtut pracownik „Książki i Wiedzy“.

— Nie może mi się pomieścić w głowie — mówi Chmielnik — jak po tylu latach wspaniałych osiągnięć, które ma za sobą naród polski na każdym odcinku pracy — mogą jeszcze znaleźć się u nas ludzie, którzy nie chcą tego widzieć, nie chcą tego uznać — a idą na pasku naszych największych wrogów, anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Taki Odrza, z jaką robotnicy, przodownicy pracy, inteligencja zgromadzeni na sali sądowej mówią o cuchnącym brudem i zgnilizną robocie szpiegów i dywersantów, świadczy wymownie, że cały naród polski stalowym murem odcina się od zdrajców i zdrajców ojczyzny.

Po przesłuchaniu świadków i przedstawieniu dowodów rzeczowych Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu zamknął przewód sądowy udzielając głosu prokuratorowi, który zażądał dla dwóch głównych oskarżonych kary śmierci, dla pozostałych zaś, długoletniego więzienia.

Obrońcy podkreślali przede wszystkim wpływ atmosfery okresu okupacji która ludzi słabych sprowadziła nieraz z uczciwej drogi na drogę występku. Takimi właśnie słabymi ludźmi, ludźmi bez charakteru byli Starzewski, Lewicki, Krawczyński i Łamek. Adwokaci podkreślali również, że duże znaczenie dla zejścia oskarżonych na drogę szpiegowstwa i zdrady narodu miały perfidne metody przy pomocy których tzw. „Rada Polityczna“ rekrutuje swych agentów.

Następnie głos zabrali obrońcy, a po nim udzielono ostatniego słowa oskarżonym, którzy wyrazili skruchę i prosili o łagodny wymiar kary. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu jutrzejszym, tj. 26 bm.

### Nowe centrale telefoniczne otrzyma Warszawa

W najbliższym czasie w Warszawie zostaną uruchomione nowe centrale telefoniczne. Uruchomienie ich w tym terminie stało się możliwe dzięki niezwykłej ofiarności pracowników przemysłu teletechnicznego oraz pracowników Ministerstwa Poczty i Telekomunikacji, którzy współpracowali przy montażu i uruchamianiu.

Istniejące w Warszawie centrale telefoniczne zostały w czasie działań wojennych zniszczone. Po wojnie odbudowano je ze złomu przy ofiarnej i braterskiej pomocy fachowców radzieckich i dzięki wydajnej pracy personelu technicznego. Ze względu na szybko rosnące potrzeby, zarówno instytucji, jak i odbiorców indywidualnych, istniejące obecnie centrale telefoniczne już od dawna są niewystarczające.

W 1950 roku powzięto decyzję o budowaniu nowych dużych central telefonicznych w Warszawie. Wszystkie urządzenia nowych central wykonane zostały całkowicie z naszych fabryk przemysłu teletechnicznego, a dokumentacja techniczna opracowali polscy inżynierowie i technicy.

Nowe centrale telefoniczne ze względu na ujednolicenie numeracji usprawniły znacznie uzyskanie połączeń telefonicznych między poszczególnymi dzielnicami stolicy. Urządzenia dotychczasowych warszawskich central telefonicznych przekazane zostaną innym miastom do rozbudowy ich sieci telefonicznej.

## Delegaci 65 krajów obradują na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży

WIEDEŃ. Na Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży przybywają do Wiednia wciąż nowe delegacje ze wszystkich zakątków świata. Dnia 23 bm. w stolicy Austrii znajdowały się już delegacje młodzieżowe z 65 krajów.

Na posiedzeniu przedpołudniowym 23 bm. referat o życiu i pracy młodzieży robotniczej wygłosił przedstawił młodzieży włoskiej Giuseppe Pensati. Podkreślił on, że przestawianie gospodarki krajów kapitalistycznych na tory wojenne coraz bardziej obniża stopę życiową mas pracujących, zwłaszcza młodzieży. Tak np. — oświadczył Pensati — w USA miliony chłopców i dziewcząt nie mogą się kształcić z powodu braku szkół, mimo że za sumę równą zaledwie jednemu procentowi budżetu wojennego można by zbudować 18 tys. szkół. Młodzież robotnicza w USA mieszka w ruderach, źle odżywia się, pozbawiona jest opieki lekarskiej. Równocześnie 74 proc. budżetu państwowego przeznaczają na cele wojenne.

W Anglii — kontynuował Pensati — wydatki wojenne od chwili wybuchu wojny w Korei zwiększyły się dwukrotnie, a równocześnie gwałtownej redukcji uległy kredyty na oświatę i budownictwo kulturalne.

W związku z kurczeniem się w krajach kapitalistycznych produkcji na cele pokojowe i budownictwo, miliony chłopców i dziewcząt pozbawione są pracy.

We Włoszech liczba bezrobotnej młodzieży sięga 600 tysięcy, w Niemczech zachodnich 28 proc. bezrobotnych — to młodzież. We wszystkich niemal krajach kapitalistycznych wzmagają się wysiłki młodzieży. Częstość zmusza się młodzież do pracowania 10—14 godzin na dobę.

W końcowych ustępach referatu Pensati poruszył problem walki młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych o swe prawa. Podkreślił on, że w walce tej młodzież coraz bardziej zwraca swe szeregi, coraz zdecydowanie wyępuje przeciwko przygotowaniu do nowej wojny światowej, o natychmiastowe położenie kresu wojnie w Korei, w Vietnamie i na Malajach.

Następnie przemawiał przedstawiciel młodzieży japońskiej Okura. Należał on ponury obraz sytuacji okupowanej przez imperialistów amerykańskich Japonii. Na rozkaz Amerykanów — oświadczył Okura — przeszło 70 proc. przedsiębiorstw przemysłowych przestawiono na produkcję wojenną.

Przeszło 3 miliony osób na wsi japońskiej pozostaje bez pracy. Amerykanie utworzyli w Japonii 600 baz wojennych, pod których budowę odebraли chłopom wiele tysięcy hektarów ziemi uprawnej. Amerykanie rozprawiają się okrutnie z tymi, którzy występują przeciwko militarzacji Japonii.

W dyskusji zabierali również głos przedstawiciele młodzieży Argentyny, Węgier, Jamajki i innych krajów.

Na posiedzeniu popołudniowym referat pt. „Żądania młodzieży chłopskiej“, wygłosił Nijad Hanbar (Iran). Stwierdził on, że sytuacja młodzieży chłopskiej w krajach kapitalistycznych niestannie pogarsza się wskutek wyścigu zbrojeń.

W niektórych krajach młodzież chłopska jest niemal całkowicie pozbawiona podstawowych praw społecznych, politycznych i ekonomicznych. Nie ma ona zapewnionego prawa do pracy. We Włoszech, w Grecji, w Hiszpanii, Ameryce Łacińskiej, we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych młodzież chłopska jest okrutnie wyzyskiwana i zdana całkowicie na łaskę obszarników, u których pracuje lub od których dzierżawi ziemię.

Podkreśliwszy, że jedną z przyczyn ciężkiej sytuacji młodzieży chłopskiej w krajach kapitalistycznych jest niesprawiedliwy rozdział ziemi, Hanbar zaznaczył, że w wielu krajach niestannie pogarszanie się warunków życia chłopstwa powodowane jest tworzeniem baz wojennych na ziemiach uprawnych.

Mówiąc o żądaniach młodzieży chłopskiej Hanbar podkreślił, iż żądaniem ziemi jest najważniejszym postulatem młodzieży chłopskiej. **Hasło „ziemia dla tych, którzy ją uprawiają“ powinno stać się wspólnym hasłem całej młodzieży chłopskiej.**

W dyskusji nad referatem Hanbara przemawiał delegat młodzieży austriackiej Franz Kupler, który

### Władze angielskie przedłużyły «urlop» zbrodniarzowi wojennemu

BERLIN. Agencja ADN podaje, że angielskie władze okupacyjne przedłużyły „urlop na słowo honoru“ zbrodniarzowi wojennemu b. feldmarszałkowi armii hitlerowskiej Mansteinowi.

Jak wiadomo, Manstein został w 1949 r. skazany na 18 lat więzienia. Jednak w lutym 1950 r. wyrok ten został zmniejszony do 12 lat więzienia. W sierpniu r ub. udzielono mu urlopu „chorobowego“.

stwierdził, że w Austrii sytuacja młodzieży chłopskiej jest również bardzo ciężka.

Następnie zabrał głos delegat australijski Patrick Kealy. Stwierdził on, że amerykańscy i angielscy imperialiści rabują bogactwa naturalne w Australii, a bezrobocie, głód i choroby są udziałem młodzieży australijskiej. Jest ona przesładowana za walkę o postęp i pokój. Mimo to krzepnie jednostkę młodzieży australijskiej, domagającej się poszanowania jej praw i pokoju.

Huczynymi okłaskami powitali uczestnicy konferencji przedstawiciela młodzieży radzieckiej Semiczastnego. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchano jego przemówienia o szczęśliwym życiu młodzieży kraju socjalizmu, o jej aktywnym udziale w budowie komunizmu, o przeobrażeniu przyrody, w walce o pokój na całym świecie.

Następnie referat na temat rozwoju kultury i wychowania młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni między narodami wygłosiła M. Lawson (USA). Podkreśliła ona, że w krajach kapitalistycznych i kolonialnych rządy nie udzielają żadnej pomocy w krzewieniu kultury wśród młodzieży.

Delegatka amerykańska stwierdziła również, że w wielu krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim w USA, młodzież jest demoralizowana przez prasę, radio, film i literaturę, jest wychowywana w duchu agresji, przygotowań do nowej wojny. Lawson podkreśliła w zakończeniu, że wzmożonej propagandzie wojennej należy przeciwstawić walkę młodzieży całego świata o kulturę, o pokój, przeciwko zrywaniu więzów kulturalnych między narodami. Obrady konferencji trwają.

### Sesja Chińskiej Akademii Nauk poświęcona dziełom Stalina

Agencja Sinhua donosi, że w Pekinie odbyła się nadzwyczajna sesja Chińskiej Akademii Nauk poświęcona wkładowi Stalina do światowej nauki i kultury.

W toku obrad uczeni chińscy wysunęli szereg postulatów w sprawie zastosowania nauki Stalina w opracowywaniu podręczników historii Chin. Dyrektor instytutu historii — Fan Wen-Lan omówił szeroko znaczenie prac Stalina dla przebiegu i zwycięstwa rewolucji chińskiej.

## Sport

### TRZECI DZIEŃ INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW POLSKI

POZNAŃ. W trzecim dniu indywidualnych bokerskich mistrzostw Polski stożeczno w godzinach przedpołudniowych 14 walk eliminacyjnych, które stały na przeciętnym poziomie. Na wyróżnienie zasługuje jedynie walka w wadze lekko-półśredniej, w której Kudacki (Kraków) po wygranym przelubie spotkaniu zwyciężył na punkty amfibiego i nieźle technicznie zaawanowanego Kosickiego (Koszalin) oraz walka w wadze średniej, w której Piórkowski (Warszawa) odniósł minimalne zwycięstwo nad Wojtkowiakiem (Poznań).

Wyniki techniczne walk przedpołudniowych:

W. muśsa: Waslewski (Wrocław) zwyciężył Lipkę (Olsztyn).

W. kogucia: Woźniak (Warszawa) wygrał wysoko na punkty z Sucharskim (Zielona Góra), a Wilk (Lublin) zwyciężył Szczępczyńskiego (Olsztyn).

W. piórkowski: Niedoździ (Bydgoszcz) wygrał w trzech rundzie przez tko. z Adamusem (Wrocław).

W. lekka: Kostyszyn (Zielona Góra) zwyciężył w trzecim starciu przez dyskwalifikację Dobrosielskiego (Rzeszów), a Wtyk (Poznań) wypunktował Jackiewicza (Kraków).

W. lekko-półśrednia: Drogosz (Kielce) zwyciężył w drugiej rundzie przez tko. Tomasiwicza (Olsztyn), a Kudacki (Kraków) wygrał z Kosickim (Koszalin).

W. półśrednia: Hecht (Stalino) wywypunktował Zmiejewskiego (Wrocław).

W. lekko-średnia: Musiał (Kraków) zwyciężył jednogłośnie na punkty Li-choję (Kielce), a Szkudlań (Poznań) zdecydowanie pokonał Boruta (Rzeszów).

W. średnia: Piórkowski (Warszawa) zwyciężył Wojtkowiaka (Poznań), a Kucharski (Gdańsk) wypunktował Skalskiego (Szczecin).

W. półciężka: Michalak (Gdańsk) wygrał jednogłośnie na punkty z Wojnarowskiem (Szczecin).

### PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO SPORTOWCÓW BYDGOŚCZY

W rozrywkach pięcioboju o Puchar Miast reprezentacja Bydgoszczy uległa reprezentacji Stargardu Szczec. w stosunku 8:10.

Lepiej powiodło się koszykarzom. W rozrywkach o Puchar Miast reprezentacja wojewódzka bydgoskiego pokonała w wysokim stosunku drużynę Olsztyna 79:20 (20:9). Największa ilość punktów zdobyli zawodnicy Budowlanych Toruń: Wawrzyński 18, Kleczkowski 15 i Skrzyżniński 14.

### GUARDIA SŁUPSK W BYDGOŚCZY

Kolejnym przeciwnikiem piłkarzy Kolejarza Bydgoszcz w rozrywkach o mistrzostwo gdańskiej ligi międzywojewódzkiej będzie drużyna Gwardii Słupsk. Pojedynek pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz i Gwardią Słupsk odbędzie się już 29 bm. o godz. 18 na Stadionie Leśnym przy ul. Piłsudskiego. Spotkanie to zapowiada się atrakcyjnie, gdyż oba zespoły kroczą w tabeli bez straty punktów. Zwycięzca niedzielного pojedynku zapewni sobie pozycję lidera w tabeli.

## Uwaga Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“ na miesiąc ma a j upływa z dniem

10 kwietnia br.

Przedpłatę za prenumeratę w cenie 5.00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.



# POM Sikorowo zgłosił wyjazd na spółdzielcze pola

Dwa tysiące hektarów orki. Obsługa 26 spółdzielni produkcyjnych. Osiemnaście planów gospodarczych — to bojowe zadanie w Siewie Pokoju czwartego roku Sześciolatki dla Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sikorowie w pow. inowrocławskim.

Kto nie zna POM-u Sikorowo, w którym na „Zetorach“ wychowała się dzielna Brygada Traktorzystek, a teraz pracuje bojowa młodzież ZMP-owska?

Gdy w poniedziałek, 23 marca, ulicami Inowrocławia przejeżdżały udekorowane zieloną, kwiatami i transparentami traktory z Sikorowa, prowadzone przez uśmiechniętych, młodych chłopców, ludzie przystawali na chodnikach. Stojący obok mnie robotnik, objaśnił skwapliwie i z dumą:

— To POM Sikorowo! Pierwszy w województwie bydgoskim zgłosił dziś wyjazd na spółdzielcze pola!

Droga prowadziła do Kościelca Kujawskiego, Sielca, Ostrowa koło Janikowa, Rycerzówka i Trzask. Nieoficjalnie bowiem ciągniki z Sikorowa pracują już od 2 tygodni w Skalmierowicach, Grodzitwie, Kościelcu i innych spółdzielniach produkcyjnych.

Dyrektor POM-u Michalski, kierownik warsztatu Plusketa, przewodniczący Koła ZMP Leliński nie obawiają się wiosny. Załoga Ośrodka zrobiła wszystko, żeby maszyny „grały“ bez zarzutu. Nie było to łatwe, a zaczęło się jeszcze w grudniu w czasie zimowych remontów. Za późno sprowadzono sprzęt, okazało się także, że trzeba wyremontować 13 traktorów, nie objętych planem. Termin gotowości technicznej był wprawdzie jeszcze daleko, ale trzeba go było dotrzymać za wszelką cenę. Młoda, pełna entuzjazmu i uświadomiona politycznie załoga POM nie boi się pracy. Zastosuje współzawodnictwo, wyteży wszystkie siły. Robota musi być ukończona na czas. 15 grudnia wezwano do współzawodnictwa o ilość i jakość POM w Strzelnie. W grupach remontowych utworzono brygady partyjne ZMP. Wszyscy zostali zmobilizowani. Słabsi doszkalali się zawodowo. Remonty ukończono na 18 dni przed

terminem — 31 stycznia. POM Sikorowo wygrał szlachetne, socjalistyczne współzawodnictwo ze Strzelnem różnicą 95 punktów. Przeciętna norma każdego członka załogi wynosiła 130 proc. I tylko wskutek nie wywiązania się z planu dostaw przez Centralę Zaopatrzenia Rolnictwa w Bydgoszczy i braku części — plany wykonano w styczniu w 141 proc. a w lutym w 250 procentach. Gdyby nie to — wyniki byłyby jeszcze wyższe, współzawodnictwo wydałoby jeszcze lepsze rezultaty.

Bojową załogę POM-u Sikorowo charakteryzują trzy cechy: miłość do maszyn, socjalistyczna troska o każdy traktor, każdy ciągnik, ambicja i entuzjazm w pracy oraz głębokie uświadomienie, które zawdzięczają Wydziałowi Politycznemu POM-u.

POM-owcy z Sikorowa wiedzą dobrze, że ich rola nie kończy się na pracy zawodowej. Pochodzą ze wsi, pamiętają ciężką pracę i poniewierkę swych rodziców w okresie przedwrześniowym, pamiętają o tym, że przed wojną uczyć się nie mogli. Mogli być najwyższymi — parobkami. Teraz jest inaczej. Taki np. Adam

Leliński. Przyszedł do POM-u 3 lata temu, najpierw był traktorystą, potem brygadziwą. Ukończył kurs dla kierowników warsztatu. Dziś jest starszym mechanikiem w nowym POM-ie w Złotnikach Kujawskich. Po pracy wyżywa się w sporcie. Ma nawet własny motocykl SHL, który kupił na raty...

POM-owcy wyrosli na wsi, kochają wieś. Chcą dla niej pracować, żeby było coraz lepiej rodzinom chłopskim — spółdzielczym i tym mało i średniorolnym, którzy jeszcze pracują indywidualnie.

Dlatego prowadzą pracę uświadamiającą na wsi, dlatego zwalczają kulacką propagandę. Dlatego głęboko wzrosły im w sercu wskazania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej:

„Droga spółdzielczości produkcyjnej, to jedyna droga, która kładzie kres niepewności jutra, ciemności i wszelkiemu wyzyskowi. Spółdzielczość produkcyjna to nowe, lepsze życie na wsi polskiej, to godne miejsce dla chłopca polskiego w rodzącym się nowym społeczeństwie“ (L)

## MOSKWA — STOLICA POKOJU

Minęły 35 lat od pamiętnego dnia kiedy Moskwa stała się stolicą pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów.

Moskwa jest bliska i droga nie tylko każdemu człowiekowi radzieckiemu, lecz także milionom ludzi pracy całego świata. Wielki Stalin nazwał Moskwę heroldem walki o pokój i przyjaźń między narodami, heroldem walki przeciw podżegaczom do nowej wojny. Stolica Związku Radzieckiego jest największym miastem przemysłowym w ZSRR. Jej zakłady przemysłowe produkują obrabiarki, skomplikowane maszyny i automaty dla wielkich budowli komunizmu, urządzenia dla elektroniki, przepiękne tkaniny. W ciągu stalinowskich pięćdziesiąt lat wyrosły tu wielkie zakłady przemysłowe jak: Zakłady Samochodowe im. Stalina,

zakłady im. Kaganowicza, im. Ordżonikidze, im. Kalinina i wiele innych.

W Moskwie znajduje się sztab przodującej nauki radzieckiej — Akademia Nauk ZSRR, jak również siedem innych akademii. Do wielkich skarbów stolicy należą m. in.: centralne muzeum W. I. Lenina, największy w świecie księgozbiór, Państwowa Biblioteka im. Lenina, świątynia skarbnica rosyjskiej i radzieckiej sztuki plastycznej — Galeria Tretiakowska.

Moskwa stała się portem pięciu mórz dzięki uruchomieniu Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina. Chlubą Moskwy jest najpiękniejsze w świecie metro; posiadające 39 stacji podziemnych.

Dzięki inicjatywie Stalina opracowano generalny plan rekonstrukcji Moskwy. Wyrosły wspaniałe wieżowce na Placu Smoleńskim, na Wybrzeżu Kotelniczkowskim i inne. Dobięga końca budowa imponującego pałacu nauki — nowego gmachu uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich. W ciągu 10 lat 1951—1960 Moskwa otrzymała 10 milionów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, co równa się prawie całej powierzchni mieszkalnej przedrewolucyjnej Moskwy. Przewidziano wybudowanie 400 nowych szkół, wielu kin na 25 tys miejsc oraz wielu przedszkoli, żłobków, szpitali i innych gmachów.



### Jak rośnie młodzież

## Brygady „Służba Polsce“ szkoła wychowania

Było to zaledwie półtora roku temu, kiedy Kazik Sliwa w tajemniczości różnego rodzaju „choroby“, byleby tylko wymigać się od pracy.

Dozdoło do tego, że cała kompania odseparowała się od Szymańskiego. Z czasem, pod wpływem dowódcy, zrozumiała swój błąd — kolektyw powinien wychowywać taką jednostkę, a nie separować się od niej. Rezultat? Dwa tygodnie później Szymański podciągnął się do poziomu kolegów, a po miesiącu znalazł się na tablicy przodowników.

Było to zaledwie półtora roku temu, kiedy Kazik Sliwa w tajemniczości różnego rodzaju „choroby“, byleby tylko wymigać się od pracy. Dozdoło do tego, że cała kompania odseparowała się od Szymańskiego. Z czasem, pod wpływem dowódcy, zrozumiała swój błąd — kolektyw powinien wychowywać taką jednostkę, a nie separować się od niej. Rezultat? Dwa tygodnie później Szymański podciągnął się do poziomu kolegów, a po miesiącu znalazł się na tablicy przodowników.

Było to zaledwie półtora roku temu, kiedy Kazik Sliwa w tajemniczości różnego rodzaju „choroby“, byleby tylko wymigać się od pracy. Dozdoło do tego, że cała kompania odseparowała się od Szymańskiego. Z czasem, pod wpływem dowódcy, zrozumiała swój błąd — kolektyw powinien wychowywać taką jednostkę, a nie separować się od niej. Rezultat? Dwa tygodnie później Szymański podciągnął się do poziomu kolegów, a po miesiącu znalazł się na tablicy przodowników.

Dużo kłopotów mieli junacy pomorskiej brygady „SP“ w Rzeszowie z Jankiem Szymańskim z Szubina. Zaraz od przyjazdu do brygady dał się poznać jako bumelant, który wymyślał różnego rodzaju „choroby“, byleby tylko wymigać się od pracy. Dozdoło do tego, że cała kompania odseparowała się od Szymańskiego. Z czasem, pod wpływem dowódcy, zrozumiała swój błąd — kolektyw powinien wychowywać taką jednostkę, a nie separować się od niej. Rezultat? Dwa tygodnie później Szymański podciągnął się do poziomu kolegów, a po miesiącu znalazł się na tablicy przodowników.

Rezultat? Dwa tygodnie później Szymański podciągnął się do poziomu kolegów, a po miesiącu znalazł się na tablicy przodowników.



Jedną z nowootwartych placówek, w której znalazło opiekę około 150 sierot i półsierot z woj. wrocławskiego jest Państwowy Dom Dziecka Nr 2 w Cieplich.

Na zdjęciu: Wychowankowie Domu: Zofia Sielska i Franciszek Lekki odrabiają wspólnie lekcje.

CAF — fot. Pięnkowski

wentnie krzewiło idee leninowskiej „Iskry“. Pismo się nazywało „Brdzole“ („Walka“), a jego założycielem i kierownikiem był Stalin.

W „Brdzole“ i w szeregu innych rewolucyjnych pism gruzińskich owego okresu Stalin wydrukował wiele artykułów, w których rozwijał idee leninowskie, pomagał Leninowi założyć ideologiczny fundament partii marksistowskiej w Rosji.

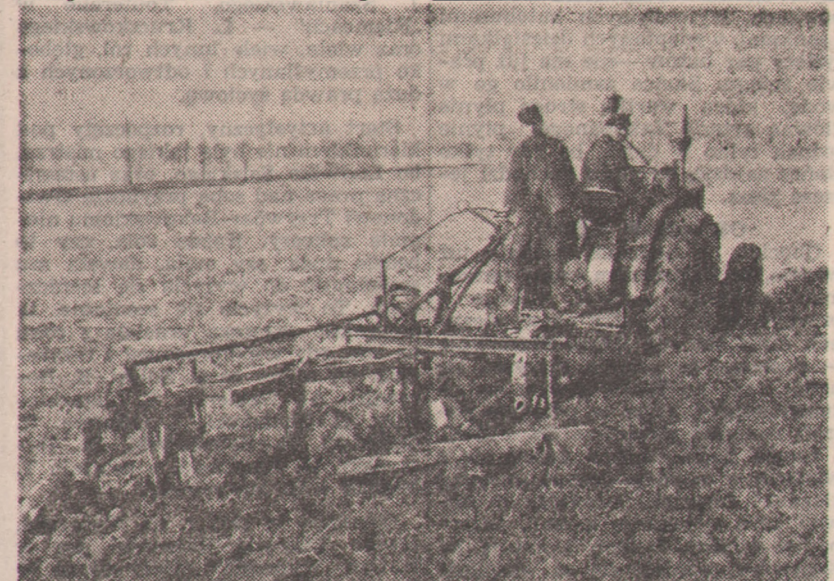
Wiele lat później, w roku 1920, w artykule „Lenin jako organizator i wódz RKP“, Stalin pisał:

„By móc utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i partii proletariackiej, trzeba bezwzględnie łączyć w sobie teoretyczną siłę z praktyczno-organizacyjnym doświadczeniem ruchu proletariackiego“.

Otóż takim właśnie wodzem, podobnie jak Lenin, był Stalin od samych początków swej działalności. Walczył piórem — jego prace pisane w latach 1901 — 1907, jak „Klasa proletariacka i partia proletariacka“, „O różnicach partyjnych słów kilka“, „Jak pojmuje socjaldemokracja kwestię narodową?“, „Anarchizm czy socjalizm?“ i wiele innych, stanowią bezcenny wkład do marksistowskiej myśli teoretycznej. Charakterystyczną i wspólną cechą wszystkich tych prac jest to, że nie były one pisane w oderwaniu od życia, lecz rozdyły się bezpośrednio na gruncie potrzeb ruchu rewolucyjnego, na gruncie potrzeb partii. Ta strona działalności Stalina pozostawała w nierozdzielalnym związku z bezpośrednim udziałem w walce mas, z bezpośrednim kierowaniem ruchem rewolucyjnym. Na początku 1902 roku Stalin osobiście założył nielegalną drukarnię w Batumie, kierował strajkami w fabrykach batumskich i 9 marca 1902 r. zorganizował słynną demonstrację polityczną robotników Batumu. Ponad sześć tysięcy robotników z czerwonymi sztandarami, z hasłami: „Niech żyje wolność!“, „Precz z caratem!“ wyszło na ulice. Na czele demonstracji szedł 23-letni Stalin, który już wówczas — znany pod pseudonimem partyjnym „Soso“ — był uznanym wodzem robotników Kaukazu. Demonstracja batumska dała początek fall politycznych demonstracji i wystąpień robotników i chłopów na Kaukazie i całym południu Rosji.

W latach rewolucji 1905 — 1907 Stalin osobiście kieruje walkami rewolucyjnymi na Kaukazie. Wbrew ugodowcom-miśszewikom głosi i realizuje bezpośrednio w praktyce leninowską ideę hegemonii proletariatu w rewolucji, wciągając do ruchu przeciwko panom feudalnym i caratowi masy chłopskie. Uporczywie, wbrew ugodowcom nawołuje robotników do zbrojenia się i przygotowania powstania zbrojnego.

W latach rewolucji 1905 — 1907 Stalin osobiście kieruje walkami rewolucyjnymi na Kaukazie. Wbrew ugodowcom-miśszewikom głosi i realizuje bezpośrednio w praktyce leninowską ideę hegemonii proletariatu w rewolucji, wciągając do ruchu przeciwko panom feudalnym i caratowi masy chłopskie. Uporczywie, wbrew ugodowcom nawołuje robotników do zbrojenia się i przygotowania powstania zbrojnego.



W tegorocznych pracach wiosennych rolnicy muszą stosować wszystkie możliwe środki zatrzymujące zimowe zapasy wilgoci w glebie, aby wyrównać braki, jakie spowodowała susza 1951-52 roku. Przed wszystkim wykonując orki wiosenne należy doczepiać do pluga włókno lub bronę, aby zahamować parowanie wody. Następnie pola wiorane własnają powinny być natychmiast po orce doprawione pod siew i obsiane.

Na zdjęciu: Prządający traktorysta P. Krenc z pomocnikiem Z. Walazukiem (wykonują przeciętnie po 120 proc. normy) podczas orki na polach PGR Celbowa w woj. gdańskim.

## Janka Sztajner z Wrocławskiej Fabryki Kawy obsługuje skomplikowany aparat

Automat do paczkowania kawy we Wrocławskiej Fabryce Środków Kawowych — to bardzo skomplikowany mechanizm. Ale ZMP-ówka Janka Sztajner, obznajmiła się z automatem w ciągu kilku tygodni, gdy zwykła nauka trwa parę miesięcy. Ta trudna maszyna formuje opakowania na kawę, napelnia mieszanką, utrząsa i ubija, a następnie zakleja w gotowe paczki.

Dziś Janka zna dokładnie wielką, a czułą maszynę. Wie, że rytmiczność pracy zależy od umiejętności obsługi, a jednocześnie od bardzo starannego czyszczenia maszyny.

Wszystko idzie dobrze. Janka bowiem przed uruchomieniem automatu, sprawdziła gęstość kleju, który teraz lśni cienką warstwą na przednich wałkach maszyny. Ułożyła również starannie kartony z nadrukami

fabrycznym. Maszyna jest tak czuła, że grubszy nad normę papier już może spowodować postój.

Przy sąsiednim automacie podobnego typu pracuje również ZMP-ówka Wiktoria Sikora.

Sztajnerówna i Sikora — to najlepsze pracownice w paczkarni. Przede wszystkim dlatego, że dbają o maszyny tak, jak trzeba.

Gdy kończy się praca, Janka i Wikta czyszczą automaty. Janka wyłącza motor, wyjęła papier, zakreśliła klej, aby nie przeszczał na wałki i przykryła mokrą ścierką, zabezpieczając przed wyschnięciem. Teraz trzeba odkręcić wałki i wytrzeć z kleju.

115 proc. normy, jakie osiąga ZMP-ówka, możliwe są tylko przy dokładnym przestrzeganiu reżimu technicznego.

Raz w miesiąc odbywa się gruntowna konserwacja. Wtedy Janka i Wikta moczą i myją wałki z kleju, wycierają smar ze wszystkich części maszyny i oliwią starannie.

Mechanik sprawdza robotę. Nie ma nic do zarzucenia. Wszystko w porządku!

J. K.



## Dyskryminacja gospodarcza szpiegostwo, dywersja i sabotaż - metody antypolskiej polityki Waszyngtonu

II.

Dział drugi „Dokumentów wrogiej działalności rządu St. Zjednoczonych wobec Polski Ludowej” przytacza szczegółowe dane dotyczące „wrogiej wobec Polski działalności rządu St. Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej”. Dane te świadczą, że wobec Polski stosowana była i jest coraz brutalniejsza dyskryminacja od samego zarania jej powstania — później zaś blokada ekonomiczna.

We wstępie do tego działu znajdujemy taki komentarz:

„W daremnych dążeniach do podporządkowania sobie Polski — koła rządzące St. Zjednoczonych usiłowały wykorzystać ciężką sytuację gospodarczą kraju, zniszczonego długimi latami wojny i okupacji hitlerowskiej. Kiedy zaś Polska odrzuciła szantaż „pomocy” gospodarczej w postaci planu Marshalla, „pomocy” niezależnej od rezygnacji z niepodległości naszego kraju, rząd St. Zjednoczonych przeszedł do jawnej wrogiej polityki wobec Polski Ludowej”.

Jak w kalejdoskopie przewijają się przed nami obrazy pokazujące, iż już w roku 1945 władze amerykańskie w Niemczech nie tylko uniemożliwiały Polsce odzyskanie wielomiliardowego majątku zrabowanego przez hitlerowskiego okupanta, lecz same kontynuowały hitlerowską politykę grabieży polskiego mienia. Typowym przykładem stosowanych metod było wywiezienie w roku 1945 z amerykańskiej strefy okupacyjnej do St. Zjednoczonych polskich koni pełnej krwi.

W roku 1947 St. Zjednoczone odmówiły Polsce sprzedaży zboża w okresie panującego u nas nieurodzaju! Wpływały na kraje kapitalistyczne by również ustosunkowały się do tej sprawy negatywnie. Jak zawsze w takich wypadkach z bezinteresowną pomocą zbożową przyszedł wtedy Polsce Związek Radziecki.

W roku 1948 prezydent Truman podpisał „Ustawę o pomocy zagranicznej” narzucającej krajom koźzystającym z amerykańskiej tzw. pomocy politykę dyskryminacji gospodarczej wobec Polski.

W lipcu 1951 roku Sekretarz Stanu Dean Acheson zapowiedział zerwanie traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych z 15 czerwca 1931 r.

Przytoczyliśmy kilka tylko przykładów gospodarczej polityki dyskryminacyjnej St. Zjednoczonych w stosunku do Polski. Przykładów tych, oczywiście, jest znacznie więcej w omawianych dokumentach.

Słusznie komentarz naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaznacza, że dokumenty zawarte w III dziale publikacji świadczą, iż amerykańscy „mężowie stanu” nieprzerwanie dążą do przekształcenia Polski w kolonię USA i w tym celu usiłują ingerować w nasze sprawy wewnętrzne, wykorzystując reakcyjne, podziemne, finansujące i uzbrajające najciemniejsze elementy. Szpiegostwem i dywersją zajmują się m. in. nawet dyplomaci, jak niesławnej pamięci Bliss-Lane i Griffis, który zorganizował ucieczkę arcyzdrajcy Mikołajczyka.

Władze amerykańskie bezzwłocznie po zakończeniu II wojny światowej utworzyły, wykorzystując by-

łych oficerów sanacyjnych, kompanie wartownicze, które mają być użyte w przyszłości do ewentualnej walki z Polską Ludową.

Rząd St. Zjednoczonych wydał w dniu 10 października 1951 r. ustawę „O wzajemnym bezpieczeństwie”, na mocy której przeznaczyl 100 milionów dolarów na sabotaż, dywersję, szpiegostwo m. in. w Polsce. W ramach tej niesłychanej ustawy organizowane są w Niemczech Zachodnich kursy dla dywersantów, przeznaczanych na teren naszej ojczyzny.

Kalendarz wydarzeń przypomina nam, iż nr 619 Biuletynu Departamentu Stanu konstatuje, że „głównym zadaniem rządowego radia „Głosu Ameryki” jest inspirowanie i popieranie podziemnych organizacji zmierzających do obalenia rządów krajów ludowo - demokratycznych”.

Dziennik „New York Herald Tribune” zaś przyznaje, że radio tzw. Wolnej Europy „daje dokładne wskazówki prowadzenia sabotaży w przemyśle komunistycznym”.

Obecny prezydent USA Eisenhower oświadczył w dniu 7 czerwca 1952 r. na konferencji prasowej, że „popiera dywersję w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej”. Ni mniej ni więcej!

Obecny minister spraw zagranicznych Eisenhowera — podlegacz wojenny nr 1 John Foster Dulles w dniu 27 sierpnia 1952 r. w Buffalo „precyzuje dywersyjne cele „Głosu Ameryki” w stosunku do krajów demokracji ludowej”.

Procesy nasyłanych do Polski szpiegów, liczne fragmenty których przytaczają ogłoszone dokumenty, dobitnie ilustrują owe dywersyjne cele!

Nic dziwnego przeto, że w nocy swej do Ambasady St. Zjednoczonych w Warszawie z dnia 1 grudnia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaznacza:

„Rząd St. Zjednoczonych nie szczędził wysiłków, ani pieniędzy aby przez brutalne mieszanie się w nasze wewnętrzne sprawy utworzyć drogę swoim agentom, którzy mieli przekształcić Polskę w powolne narzędzie

Stanów Zjednoczonych... Chodziło o to aby przez sianie dywersji i zamętu przygotować grunt dla realizacji planów wojennych amerykańskiego imperializmu. Im większy odpór daje społeczeństwo polskie tym większe środki rząd St. Zjednoczonych na nie przeznaczają.”

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych w roku 1945 Ambasada St. Zjednoczonych stała się ośrodkiem akcji mieszanej się w sprawy wewnętrzne Polski.”

O tego rodzaju wyczynach władców z Waszyngtonu dowiadujemy się z ogłoszonych przez nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych dokumentów. Przytoczone w nich fakty są przeważnie dobrze znane narodowi polskiemu. Zebranie ich jednak w jedną całość daje wyrazisty obraz całej ohydy postępowania kliki amerykańskiej w stosunku do Polski Ludowej. Na nic nie zdadzą się jednak usiłowania wrogów ludzkości. Naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym, oddany twórczej pracy, bacznie czuwając nad swym bezpieczeństwem — kroczy śmiało naprzód na drodze wiodącej do socjalizmu. Polska Ludowa należy do wielkiego obozu pokój miłujących narodów. Na czele tego obozu stoi potężny Związek Radziecki, który zawsze na forum międzynarodowym występuje w obronie naszych słusznych postulatów. Or.

### List z Zakopanego

## Gdy na nizinach pachnie wiosną



Słowo „fantastyczna” nie wystarczy, aby określić pogodę, jaka od kilkunastu dni panuje w Zakopanem. Trudno wyobrazić sobie piękniejszą zimę od tej, jaką zastali marcowi wczor-

sowie, turyści i narciarze przybyli do doliny śniegu i słońca pod Giewontem. Nie brak im bowiem tu ani śniegu, ani słońca. Tego pierwszego spadło z początkiem miesiąca sporo i grubość pokrywy śnieżnej w samym mieście wynosi prawie 1 m, na Kasprowym natomiast przekroczyła 2,5 m. Oczywiście na Karpówkach, wyjeżdżonych autobusami i sankami, wydeptanych dziesiątkami tysięcy par butów — nie ma już prawie śniegu. Słońce zamieniło go w wodę, która wartką strugą płynie główną arterią Zakopanego; płynie jednak tylko w dzień, bo gdy tylko słońce zjadzie, do głosu dochodzi jeszcze zima.

OD —25 do +25°C

Chociaż na nizinach pachnie już wiosną, w Zakopanem, nocą termometr wskazuje —25°C. Nikogo z przybyłych tu w Tatry na wypocinek mroz ten nie zraża. Przeciwnie — pociesza, że pogoda utrzyma się nadal, że po takim mrozie będzie znów słońce, które w południe potrafi rozgrzać powietrze do +25°C. I znowu będzie można puścić się z wiatrem w zawody, doznać rozkoszy zjazdu i turystyki narciarskiej, dowoli użyć słonecznej kąpieli, poszybować między niebem a ziemią na Kasprowy, wznieść się na wysokość 1988 m nad poziom morza, pojechać pochyłą kolejką na Gubałówkę.

Ażby doznać ostatnich trzech przyjemności, trzeba jednak zdobyć się na nielada cierpliwość. Zarówno Kolejka na Kasprowy, jak i na Gubałówkę, w tak piękne dni nie mogą sprostać swym zadaniom. Przewidziane bowiem były dla setek wybranych ludzi a nie dla tysięcznych mas, które przybywają dziś do Zakopanego. Nic więc dziwnego, że w Kuźnicach czy pod Gubałówką spędzić trzeba dobrych kilka godzin, aby zająć miejsce w kolejkę.

BIAŁE MROWISKO

Okolo południa stok Gubałówki i szczyt Kasprowego Wierchu przypomina ośnieżone mrowisko. W Gubałówce przeważają starsi i... wiek średni. Na Kasprowym — oczywiście młodzież. Wśród jednych i drugich nie brak — niestety — rzykających, których lekkomyślna brawura narciarska niejednokrotnie może drogo kosztować. Nie zrażają się jednak pierwszym niepowodzeniem i każdy zjazd... znaczą dziurami w śniegu. Oczywiście nauka nie idzie w las. Ci, których dziś widok ten bawi, przed rokiem nie byli lepsi, ale teraz śmiało już i pewnie zsusują po śnieżnych stokach.

Oblodzone przez noc nartostrady i turystyczne szlaki narciarskie lśnią w południowych promieniach słonecznych. Jeszcze w żadnym marcu nie gościły one tylu narciarzy, tylu radujących się życiem ludzi, z których każdy chciałby krzyknąć ku nizinom, że tutaj słońce oszałało i tańczy na śniegach, że to słoneczne szczęście należy dziś do wszystkich, że przestało być monopolem uprzywilejowanych.

Irena Wiśniewska

W wystawionym przez Państwowy Teatr „Wybrzeże” „Świerszczu za kominem” Karola Dickensa w opracowaniu scenicznym Hugona Morycińskiego, zbiera co wieczór gorące oklaski Gwido Trzywdar-Rakowski, który odtwarza w sposób doskonały postać zabawkarza-chatupnika Kaleb Plummera.

Gwido Trzywdar-Rakowski — to jeden z najsympatyczniejszych artystów. Jest w nim szlachetna namie-



Gwido Trzywdar-Rakowski jako Kaleb Plummer w „Świerszczu za kominem” Dickensa. Reżyseria H. Moryciński Państw. Teatr „Wybrzeże”.

ność zawodu połączona z jakimś romantycznym cygaństwem. Od lat obozował w rozmaitych miastach i nigdzie dłużej nie popasa. Taka już jego natura. Żyje gorączką pracy, pasją wyżywiania się w coraz to innej formie i coraz innym środowisku.

Dziś Gwido Trzywdar-Rakowski święci 40-lecie swej pracy na polskiej scenie. 40 lat w służbie sztuki — jakiż to ogrom pracy.

Nazwisko Trzywdar-Rakowski wywołuje wizję gry pełnej żaru i tłumionego wzruszenia, w rolach nacechowanych najszczerzym patosem. Ten patos zawsze wynikał z głębokiego przeżycia, z dążności do utożsamienia swej własnej natury z naturą kreowanego bohatera.

Kariere swoją rozpoczął Gwido Trzywdar-Rakowski w Krakowie w 1913 r. za ostatniej dyrekcji Ludwika Solskiego. Urodzony w dniu 12 września 1893 r., po ukończeniu gimnazjum wstępuje na Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, a równocześnie uczy się u ówczesnego reżysera sceny krakowskiej i świetnego aktora Stanisława Stanisławskiego. Znaczenie szkoły krakowskiej jest olbrzymie, gdyż szkoła ruguje patetyczność, uczy grać przy dużej ekonomii środków z zachowaniem powściągliwości dynamiki.

Gwido Trzywdar-Rakowski gra w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Łodzi. Po wojnie jest kierownikiem artystycznym Teatru Marynarki Wojennej, gra w Łodzi (Państw. Teatr Powszechny), w Białymstoku, osiada wreszcie na Wybrzeżu. Repertuar jego jest ogromny, obejmuje około 350 ról charakterystyczno-dramatycznych i komicznych, że tylko wymienimy: Sforca („Horsztyński — Słowackiego), Grzegorz („Kordian” — Słowackiego), Rejent („Zemsta” — Al. Fredro), Stary Wiarus („Warszawianka” — Wyspiańskiego), Harpagon („Skapiec” — Moliera), Maż w „Ich czworo” oraz Felicjan w „Moralności pani Dulskiej” — G. Zapolskiej, Ojciec w „Dwóch teatrach” J. Szaniawskiego, Touterelle w „Niemcach” — L. Kruczkowskiego oraz wiele, wiele innych ról, głęboko przemyślanych i odtworzonych z dużą prawdą życiową.

Start artystyczny, rozpoczęty pod kierunkiem nie byle jakiego mistrza, bo Ludwika Solskiego, oraz ustawiczna praca nad sobą przynoszą Gwidonowi Trzywdar-Rakowskiemu niemałe sukcesy. Każda rola, czy to będzie duża, czy mała, dawała mu sposobność do wyzycia się scenicznego. To wyzycie się sceniczne, ta dojrzałość aktorska urastała z roku na rok, gdy współpracował z reżyserami tej miary co L. Solski, K. Borowski, Al. Węgielko, K. Tatariewicz, E. Chaberski, J. Osterwa, R. Ordyński, R. Bolesławski, St. Daczyński, W. Biegański, a ostatnio T. Muskat i H. Moryciński.

Osiadłszy w 1951 r. na Wybrzeżu, Gwido Trzywdar-Rakowski gra w teatrze „Wybrzeże”. Mimo swoich 60 lat życia zachował on werwę i temperament scenicznego.

Jest niezwykle koleżeńsk i serdeczny, zawsze usłużny i pomocny, toteż nie dziwnego, że przez brać aktorską otaczany jest szczerym szacunkiem. Trzywdar-Rakowski dobrze służy polskiej sztuce i polskiej scenie. E. M.

### WYDAWNICTWA NADESŁANE

Z. Muskat — Energia atomowa, a walka o pokój i postęp.

Autor monografii rozpatruje zagadnienia energii atomowej z punktu widzenia prawa międzynarodowego i po części kariego. Na podstawie tej Muskat przedstawia politykę obrony pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele — działalności obozu wojny i reakcji, kierowanego przez Stany Zjednoczone. (Wydawnictwo „Książki i Wiedza” 1952 r. str. 470, 13,50 zł.)

F. Bublejnikow — Jak badano materię. W książce tej autor, w bardzo ciekawy i przystępny sposób, zaznajamia czytelnika z ewolucją poglądów na budowę materii, poczynając od najstarszych spekulatywnych hipotez, a kończąc na współczesnych teoriach naukowych. (Wyd. „Wiedza Powszechna” 1953 r., 4,- zł.)

A. Serafimowicz — Żelazny potok. Jest to powieść z okresu wojny domowej. Autor ukazuje proces kształtowania się świadomości mas chłopskich i rozwoju form walki przeciwko carskiej i zagranicznej reakcji. (Wyd. M. O. N. 1952 r. str. 212, 6,- zł.)

Stefański W., Zarowski E., Sołtys A. — Zarys parazytologicznych metod rozpoznawczych. 1952, s. 248, tabl. LIII.

Timiriazew K. — Karol Darwin i jego nauka. 1952, s. 380. W książce tej autor charakteryzuje Darwina jako uczonego, jasno omawia jego teorię połączając znaczenie przewrotu w nauce i jego dokonania z jego pracami Darwin.

## Robotnik japoński walczy o swe prawa



Walka robotników japońskich o swe słuszne prawa rozszerza i pogłębia się. Liczący 270.000 członków związek zawodowy górników w uporczywym, wielotygodniowym strajku daje dobitny wyraz swemu niezadowoleniu z nieznosnych warunków, w jakich się znalazł na skutek straszliwego wzrostu rodzimych i amerykańskich kapitalistów.

Powyżej: Grupa strajkujących górników japońskich.



**MARZEC**  
**26**  
**CZWARTEK**

DZIS:  
Teodora, Emanu-  
ela

JUTRO:  
Ernesta, Jana

Nowe formy budownictwa indywidualnego

# Tereny przy ul. Nakielskiej centrum osiedla domków jednorodzinnych

Część pięknych terenów przy ul. Nakielskiej położonych naprzeciw biska sportowego „Spójni”. Wydział Budownictwa przy Prez. MRN przeznaczył pod budowę mieszkalnych domków jednorodzinnych. Równoległe do tych terenów biegną bydgoskie planty nad kanałem, powietrze jest więc zdrowe i świeże, a latem dużo słońca. Stanie tam jeszcze w bież. roku ok. 30 takich domków.

Dotychczas budowanie tych domków miało charakter niezorganizowany i niewłaściwy. Budował ten, kto miał własną parcelę. A takich było raczej niewiele. Terenów państwowych przeznaczonych na ten cel nie było.

Dopiero wydana niedawno przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej ustawa o odstępowaniu przez Państwo terenów nierolniczych pod budowę domów jednorodzinnych pozwoliła budownictwu indywidualnemu wejść na zorganizowane i planowe tory. Chcąc uzyskać działkę pod budowę, trzeba złożyć wniosek do Prez. Miejskiej Rady Narodowej. Parcelę otrzymuje się bezpłatnie w tzw. wieczną dzierżawę. Są to działki wielkości ok. 600 m kw., można więc będzie obok wybudowanego domku założyć własny dziedziniec i mały ogródek. Jednorodzinny domek będzie posiadał do 5 izb. Jednolite, typowe plany tych budynków są już opracowane. Ci, którzy chcieliby sobie wybudować taki domek, będą mogli korzystać z pomocy Państwa w przydzielaniu materiałów i fachowych sił roboczych.

Piewszczość w otrzymywaniu parceli pod budowę będą mieli oczywiście przodownicy pracy, racjonalizatorzy, aktywiści społeczni itd. Pracownikom stawiającym domki będą spieszyla z pomocą również zakłady pracy, w których są zatrudnieni. Należy więc przed rozpoczęciem

prac budowlanych zwrócić się do swej rady zakładowej.

Wybudowanego przez siebie domku nie wolno jednak sprzedawać i odstępować nikomu bez zgody MRN, nie wolno go również wynajmować i wdzierżawiać nikomu. Może zdarzyć się, że ktoś kto wybudował sobie taki

domek zostaje przeniesiony służbowo do innej miejscowości. Wówczas umowa, którą zawarł z Miejską Radą Narodową traci swą ważność, a użytkownik otrzymuje zwrot kosztów stawiania budynku z potrąceniem czasu zamieszkania.

Tereny przy ul. Nakielskiej stanowią pierwszy etap planowego mieszkaniowego budownictwa indywidualnego. Plany zabudowy miasta w latach następnych przeznaczają na ten cel dalsze tereny w innych częściach miasta. (Kry)

## Z wizytą w PDT i w sklepie Centr. Handl. Przem. Skórzanego

Wiosna już nastąpiła. Coraz więcej dni pogodnych i ciepłych. Wzmógł się poważnie ruch w sklepach tekstylnych.

Wchodzimy do Powszechnego Domu Towarowego. Odwiedzamy dział tekstyliów. Pełno tu jest kupujących. Grzeczna i uprzejma obsługa, cierpliwie pokazuje towar radzi i sprawnie odmierza wybrane przez klientów materiały.

— Poproszę materiał na letnie ubranie — zwraca się do sprzedawczyni jakiś starszy obywatel.

— Proszę bardzo — odpowiada obsługująca, kładąc na ladzie kilka zwolnionych deseni.

Po obejrzeniu klient decyduje się na materiał jasny w lekkie paseczki, do którego dokupuje potrzebne dodatki i zadowolony z uśmiechem wychodzi ze sklepu.

W drugim końcu tłoczą się przy ladzie panie. Pełno tam różnorodnych jedwabi, perkali i innych materiałów. Panie nie mogą się szybko zdecydować. Cierpliwa sprzedawczyni pokazuje coraz to inne desenie, wzory i kolory. Thumaczy, pisze, liczy i pakuje.

Ten niebieski jest za bardzo jaskrawy — grymasi młoda klientka. Może jest coś o nieco spokojniejszym kolorze.

Naturalnie, może pani weźmie ten

różowy jedwabik, jest niedrogi i gątkunowo dobry.

Wychodzimy z PDT w przeświadczeniu, że świat pracy jest należycie zaopatrywany w odzież, a sprawnia obsługa winna być przykładem dla innych.

Następny sklep, do którego zaglądamy, to sklep Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy Placu Zjednoczenia. I tutaj panuje bardzo ożywiony ruch. Ludzie kupują wszelkiego rodzaju obuwie: damskie, męskie i dziecięce. A wybór jest duży. Są już modele wiosenno-letnie. Będzie ich jeszcze więcej w dniu 1 kwietnia. Klienci oglądają, przymierzają i kupują, kupują, kupują.

## Zwycięski meldunek

Zegluga na Wiśle Stocznia Bydgoszcz zameldowała o wykonaniu planu techniczno-produkcyjnego za I kwartał 1953 r. w dniu 24 bm. w 101,9 proc. dzięki podjętym zobowiązaniom, a szczególnie z okazji uczczenia pamięci Wodza mas pracujących Wielkiego Józefa Stalina.

W wykonaniu planu wyróżnili się: Brygada młodzieżowa tokarza Mieczysława Wyrkowskiego, Brygada działu kadłubowego Alojzego Zakrzewskiego, oraz działu mechanicznego — Alfreda Otto.

## Z UKOSA

# Nocna przygoda



Nagle wyrasta przede mną jakiś cień.

— Halo, malutka, jak się masz! Milczeniem odpowiadam na zaczepkę i chcę ominąć nocnego „włóczęgę”. Ale ten nie daje mi spokoju.

— Dokąd to tak śpieszno, kotku? Może pospacerujemy razem?

Nie okazuję zdenerwowania i staram się spokojnym głosem wytłumaczyć natrętowi, że to nie spacer.

— Proszę pana, niech mnie pan zostawi w spokoju i idzie swoją drogą — powtarzam. Wracam z pracy i śpieszę do domu, aby odpocząć.

Spóźniony przechodzę — jak się okazuje „zawiany” nie rezygnuję z dalszych ataków, a spotkałszy się z należytą odprawą obrzucił mnie stekiem ordynarnych wyzwisk.

Kres wszystkiemu położyło niespodziewane zjawienie się dwóch mili-cjantów, którzy uwolnili mnie od natręta. Nareszcie mogłam pójść do domu. Byłam tak zdenerwowana, że dwie przechodzące kobiety, z pewnością też wracające z pracy, przestraszyły mnie.

Wiele jest niewiast pracujących wieczorami i zmuszonych wracać noca do domu. Minęły przecież czasy, kiedy niewiasta z nastaniem mroku mogła pokazać się co najwyżej w towarzystwie drugiej osoby.

Nasza Konstytucja zapewnia kobiecie równe z mężczyzną prawa. Nic więc dziwnego, że pracujące np



M'odzieży Zdobyci

## NG FAL DZIA Zbieramy ziola!

Przemysł zielarski w gospodarce krajowej zajmuje jedno z poważniejszych miejsc, z uwagi na korzyści, jakie przynosi ta dziedzina na odcinku zaopatrzenia w niektóre leki. Ziola mają wielkie już dziś zastosowanie w lecznictwie.

Okres wczesno-wiosenny pozwala na dokonywanie dużych zbiorów ziół, które rozpoczynają wegetację w tym okresie. Do takich ziół należy przede wszystkim jałowiec. Chodzi tu — mówiąc ściślej — o owoce jałowca.

Ze względu na duże zapotrzebowanie na ten surowiec, zbiór jego powinien być przeprowadzony na wszystkich terenach gdzie te ziola występują i naturalnie przez jak największą ilość zbieraczy. Do akcji zbioru jałowca powinna się również włączyć młodzież szkolna.

Jak się dowiadujemy skup owoców jałowca przeprowadzają placówki Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las” oraz wszystkie placówki Zakładów Surowców Zielarskich. Zbieranie ziół oplaci się, bowiem Centrala Zielarska skupują je, płacąc za nie dość dobre ceny.

Chętnych odsyłamy do Zarządu Przemysłu Zielarskiego i Centrali „Las”, które to placówki udzielają bliższych informacji o zbiorze i dostawie zebranych ziół. (b)

## Ze Stalinogrodu przybędą artyści do Nakła

W nadchodzącą sobotę 28 bm. przyjedzie do Nakła zespół artystyczny ze Stalinogrodu. Artyści wystąpią z programem pod nazwą „Dwa cykle humoru”, na który składają się satyry, skecze, śpiew, inscenizacja ludowa, tańce i muzyka. Wizyta w Nakle będzie z pewnością miłą rozrywką kulturalną dla mieszkańców cichego grodu nad Notecią. (rek)

## KOMUNIKATY

**NARADA AKTYWU SPORTOWEGO**  
Dzisiaj o godz. 10 w lokalu ZS Stal Bydgoszcz przy ul. Floriana odbędzie się narada aktywów sportowego poświęcona sprawie rozwoju kultury fizycznej w szkolnictwie.

**UWAGA EMERYCI PKP. LIV.53 r.**  
o godz. 15 zebranie plenarne członków Sekcji Emerytów Kolejowych w sali stołowej kolejowej ul. Zygmunta Augusta 20.

**WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU PTK.** 27 bm. o godz. 17.30 w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki przy ul. Janka Kraskiego nr 14. Prawo uczestnictwa w walnym zebraniu przysługuje członkom PTK posiadającym ważne legitymacje (opłacone bieżąco składki).

**DZIS, 26 BM.** o godz. 18.30 w sekretariacie MKOP Ratusz II piętro, pokój 26, zebranie Rejonowego Komitetu Obronców Pokoju nr 21, który obejmuje ulice: Al. 1 Maja od nr 1 do 20, Armii Czerwonej, Do Magazynów, Gen. Stalina od 1 do 15, Karmelicka, Lubeckiego, Parkowa, Pl. Zjednoczenia, Pocztowa, Wybrzeże im. Prez. Narutowicza, Wyzwolenia.

## To i owu z Bydgoszczą

### Lotne piaski



Cieszymy się bardzo, że możemy oglądać na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej nową sztukę „Ruchome piaski”. Bardzo jednak nas martwią „lotne piaski” na Osiedlu Leśnym.

Wiosenny podmuch wiatru unosi tu niesamowite tumany piasku. O otwieraniu okien i przewietrzaniu mieszkań w dni słoneczne nie ma mowy. Dzieci bawiące się podobnie są do młynarzy.

Można temu zapobiec, nawożąc wokół bloków mieszkalnych 5-centymetrową warstwę czarnej ziemi i zasiewając trawę, jak to się robi na osiedlach mieszkaniowych w Warszawie. W przeciwnym razie mieszkańcy Osiedla Leśnego będą zmuszeni zaopatrzyć się w ubrania i okulary ochronne a nazwę „Osiedle Leśne” zmienić na Pustynię Bydgoską. (LM)

### To nie zabawa



Gaszenie ulicznych latarni jest dla chłopców bardzo przyjemną zabawą. Często malcy drwią sobie z „latarników” i na złość im gaszą zapalone latarnie, a nawet tłuką klo-

dużo jest takich „ślepych latarni” przy ul. Reja, Libelta, Gimnazjalnej i innych.

A przecież można pobawić się w bardziej pożyteczny sposób w świetlicy szkolnej, czy w drużynie harcerskiej i to nie wieczorem, lecz po południu po zajęciach szkolnych. Niechaj pomyślą nad tym władze szkolne i harcerskie. („?”)

### Niepotrzebne zatory



Pewnego dnia w Hali Targowej rozległy się krzyki i złośczenia pod adresem sprzedawców. W kręgu gapiów, wycierając kurz z sukienki stała pewna pani, która przewróciła się o... bezczkę po kapuście. A to dlatego, że sprzedawca był zbyt wygodny by usunąć ją z wskiego przejścia między stoiskami.

Apelujemy w imieniu poszkodowanej i innych, o jak najszybsze usunięcie niepotrzebnych zatorów i umożliwienie przejścia. (g)

## Muzyczne popisy młodzieży

Afiszę głoszą, że będzie to „Młodzieżowy popis muzyczny”, ale ze względu na rodzaj i układ programu, na dobór popisujących się uczniów i poziom produkcji można by go także określić jako młodzieżowy, symfoniczny koncert młodocianych solistów. Bo w ten sposób zaznaczamy, że słuchając tych produkcji nieraz zapominalśmy, że właściwie to wszystko jeszcze szkoła i uczniowie.

A więc estradę przez cały wieczór okupował duży, bo liczący 60 adeptów symfoniczny zespół orkiestry uczniowskiej, obsadzony we wszystkich zasadniczych grupach instrumentalnych przez uczniów czterech szkół muzycznych Bydgoszczy i Torunia, do którego jeszcze pod koniec imprezy dołączył się młodzieżowy zespół mieszany. Zbędna byłoby rzeczą dodawać, jak ze względów wychowawczych, dla wykształcenia muzycznego i przygotowania młodych adeptów do przyszłego zawodu te ćwiczenia zespołowe są pożyteczne. Pewnie, że naszej Pom. Filharmonii z tej strony nie grozi na razie konkurencja, ale dużo już ten zespół pod dyr. Splewińskiego osiągnął. Jeśli grał czysto, rytmicznie (niekiedy zawodziło tylko „wchodzenie” niektórych instrumentów) i ze zrozumieniem stylu wykonywanych utworów tak w własnym występie (uwertura do op. Tytus” Mozarta) jak i w akompaniowaniu solistom do fragmentów koncertów instrumentalnych (Beethovena, Griega, Czajkowskiego itd.).

Jeśli chodzi o solistów, to tym razem nie dano w przekroju przeglądu całej szkoły, lecz tylko uczniów klas najwyższych, a więc tych, którzy już mają w bliskim polu widzenia studium na Wyższej Szkole Muzycznej. Bronili oni barw swoich szkół Torunia i Bydgoszczy z honorowym wynikiem zgodnym zlożenia się na wieczór, dający słuchaczom duży mitych wrażeń artystycznych. Tak że

nie było to współzawodnictwo, lecz raczej współpraca. A że w niektórych wykonawców było i trochę tremy, zdenerwowania, to się temu zbyt nie dziwno, bo i ktoś by z nas go nie miał na ich miejscu, w ich wieku i ich sytuacji. Trudno nam zresztą wdawać się tu w szczegóły ich gry i śpiewu. Omówią je z pewnością z nimi ich nauczyciele, my zaś tylko po kolei wymienimy ich nazwiska, a więc: śpiewaczka J. Kirpszanka, pianista — W. Matuszak, A. Kędziorski i J. Zawadzki, skrzypkowie — S. Janowski i K. Syskowski i ficeista O. Cichowski.

I wreszcie na zakończenie „gwóźdź” koncertu — ballada Moniuszki w formie kantaty do słów Mickiewicza „Pan Twardowski” na sole chór i orkiestrę, której wykonanie przekraczało granice zwykłego szkolnego popisu i było zdarzeniem artystycznym o szerszym pokroju. Jak nas poinformowano, po premierze warszawskiej sprzed 80 lat było to prawdopodobnie dopiero drugie wykonanie tego dzieła Moniuszki. Tak soliści (W. Prabucki, J. Kuczma i J. Tuptanowski) jak chór, młodzieżowy oraz zespół orkiestralny pod dyr. R. Mackiewiczem dali świadectwo, że potrafili uporać się z niemałymi trudnościami tej pięknej kompozycji. I szkoda by było, żeby poprzestać tylko na jednorazowym jej wykonaniu, żeby nie dać sposobności zapoznania się z nią melomanom, których przecie nie mała jest u nas liczba.

Gdy dodamy jeszcze, że w uroczajonym i nieszałobnym programie wieczoru znalazły się same wartościowe utwory, że nie pominięto i polskich kompozytorów (Moniuszko, Wieniawski) musimy zamknąć recenzję stwierdzeniem, że był to najlepszy z popisów uczniowskich, z jakimi w okresie powojennym nasze szkoły muzyczne wystąpiły. Kilkaletnia praca tych szkół może pochlubić się pięknymi wynikami. M. Piatkiewicz.

Dnia 24 marca 1953 roku zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w wieku lat 40 śp.

# Alfons Zblewski

starszy konstruktor.

W Zmarłym tracimy zdolnego pracownika oraz szczerego kolegę.

DYREKCJA I PRACOWNICY  
FABRYKI OBRABIAREK DO DRZEWA W BYDGOSZCZY

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 marca o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafii Sw. Trójcy. (14843)

## CO? GDZIE? KIEDY?

**KINA**

Pomorzanie: Mitria Kor (15.30, 18 i 20.30).  
Polonia: Śmiały ludzie (17 i 19.15).  
Orzeł: Noc niespodzianek (16, 18 i 20).  
Wojność: Urwis Gąwroche (16, 18 i 20).  
Gryf: Rzym miasto otwarte (17 i 19).  
Bałtyk: Na granicy (17 i 19).  
Mir: Wśród ludzi (19).  
Romantoid: Młodzi konstruktorzy: Dzieci Stalinogrodu; Świat Młodych (godz. 16—23).

**WYSTAWY**

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej. Prace Stanisława Borysowskiego. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświęczone nieczynny).

**Muzeum Im. Wyczółkowski:** „Realizm mieszczański w malarstwie polskim XIX wieku”.  
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 16, w niedziele od 10 do 14). W dni poświęczone nieczynne.  
Biblioteka Miejska — otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Wypożyczalnia główna od godz. 13 do 19 (w środy od 11 do 15).  
Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20.  
Biblioteka lekarska — od godz. 13 do 19 (w poniedziałki, środy i ostatki środy od 11 do 15).

**DIŻURY**

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:  
Apteka Społeczna nr 19 ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23-61, Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37.

tel. 34-31. Apteka Społeczna nr 19, ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23 61.

**TEATR**

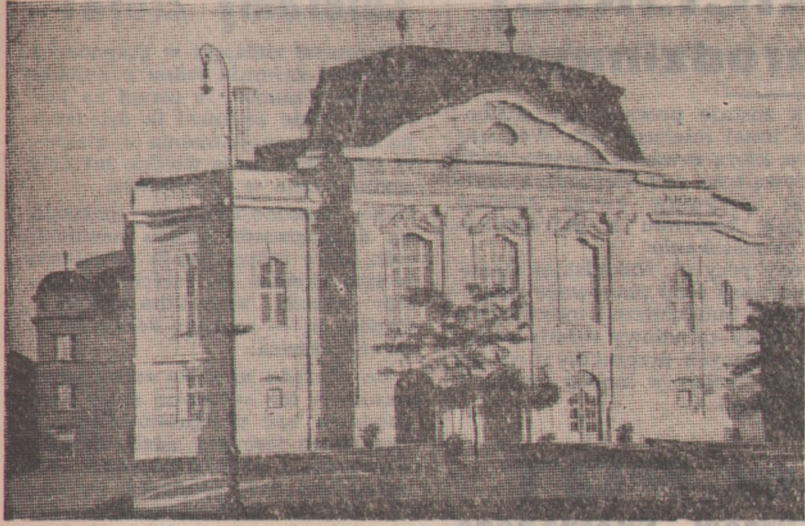
ZIEMI POMORSKIEJ  
Czwartek: Ruchome piaski (godz. 19).  
Piątek: Koncert symfoniczny Państw. Filharmonii Pomorskiej z udziałem solistów (godz. 19.30).

**RADIO**

PROGRAM LOKALNY  
BYDGOSZCZ — TORUŃ  
Czwartek, 26 marca 1953  
16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 „Od melodii do melodii”, 17.15 Audycja o przodownicy PGR — opr. Regina Baisiak, 17.25 Arty i pieśni Władysława Zelenkiego, 17.40 Audycja słowno-muzyczna p. „Beethoven” w opr. J. Wesołowski, 18.20 „Kacik romika”.



# CIESZYN miasto dwu narodów



Teatr w Cieszynie

Z murów cieszyńskiego zamku roztacza się wspaniały widok na cały niemały „Kraj Ostrawski”, na historyczną „bramę morawską”, która w dziejach Europy odegrała niepośrednią rolę. Tędy biegł szlak bursztynowy z południa na północ, tędy sączyły się wpływy śródziemnomorskie, tędy ciągnęły karawany kupieckie i wojenne wyprawy.

Gdy rzucimy okiem na południową część „Kraju Ostrawskiego”, na jego zielone obramowanie, wieńczące szmaragdowym pasem Beskidów pagórkowatą część powiatu czesko-cieszyńskiego, natrafimy na wzgórze, otaczające słynną przełęcz Jabłonowska, której losy w tak wydatny sposób wpłynęły na dzieje całego Śląska Cieszyńskiego. Na tle, równą linią biegnącego pasa Beskidów, odrzyna się odmiennością krajobrazu hutniczy Trzciniec, który w roku bieżącym święci 75-lecie przeniesienia swych zakładów z Ustronia. A w dole, nad Olzą, leży Czeski Cieszyn, pięknie rozbudowujący się.

Jednym z największych gmachów Czeskiego Cieszyńska jest hotel „Piast” gdzie koncentruje się polskie życie organizacyjne na Czeskim Śląsku Cieszyńskim. Tu wychodzą polskie pisma, tu mieści się zarząd główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, tu ma swą siedzibę polski teatr zawodowy „Scena Polska”, połączony w zgodnej współpracy z czeskim zespołem „Tesinskeho Divadla”. Gdy spojrzymy z wieży piastowskiej zamku cieszyńskiego w stronę „serca węglowego” Republiki Czechosłowackiej, ku zagłębiu karwińsko-orłowskiemu, przez chwilę oki nasze spocznie na miejscowości Podobora, zwanej inaczej „Cieszyńskiem” i z którym spłata się historia, zresztą niepisana, dawnego Cieszyńska.

Ślady tej najdawniejszej prze-

życiowości tkwią jeszcze w ziemi, nierozpoznane dla dziejów miasta. W roku ub. rozpoczęto w Cieszynie prace wykopaliskowe, a wiążą się one ściśle z akcją wykopaliskową, podjętą już w 1947 r. na zamku cieszyńskim. Badania polskich archeologów przyniosły już szereg rewelacyjnych szczegółów. M. in. natrafiono tu na ślady budownictwa drewnianego z pierwszych lat naszych dziejów państwowych. Ale archeolog sięga dalej, w lata przedhistoryczne, w okres rzymskich wędrowek, w lata nieznane na mapach historii. Już dziś wiemy z pewnością, że w pierwszych latach naszej ery góra zamkowa w Cieszynie była zamieszkaną. Te najdawniejsze wieki, to historia nie tylko Polski, ale całej zachodniej Słowiańszczyzny. Cieszyńskie badania wykopaliskowe, ich powiązanie z szeregiem nauk pomocniczych, pozwolą nauce na postawienie doniosłych hipotez. Grody, na wzór cieszyńskiego, rozsiane są od Moraw w głąb Słowacji, a po polskiej stronie granic aż po Kraków. Kto je budował, jaki miały ze sobą związek? Na pytania te nadarzenie szukalibyśmy już teraz odpowiedź.

Gdy zejdziemy z góry zamkowej, by przejść się uliczkami Starego Miasta, by poznać urok cieszyńskiego rynku z podcieniami i florianową studnią po środku, gdy odwiedzimy bardzo bogate muzeum i szereg zażytkowych kamienic i kamieniczek, wyjdzie się nam przez chwilę, że znaleźliśmy się w średniowiecznym grodzie. Ale urok przeszłości przyska wraz z poznawaniem nowych dzielnic miasta, nowych inwestycji, które znaczą historię dnia dzisiejszego. Tego kontrastu nie ma po czeskiej stronie granicznej rzeki Olzy. Tam miasto ma już wygląd inny — szerokie ulice i jasne, duże domy znaczą ślady nowoczesności. (m)

## MLODZIEŻ POMASZERUJE OSTATNIEM SZLAKIEM GENERALA SWIERCZEWSKIEGO

W celu uczczenia pamięci Bohatera — Rewolucjonisty gen. Waltera Swierczewskiego w 6 rocznicę Jego śmierci od skrytobójczej kuli faszystowskiej, odbęda się dorożne Marsze Patrolowe.

Jak co roku marsze odbęda się po ostatniej trasie gen. Karola Swierczewskiego z Rzeszowa do Jablonki w dniach 25 — 29 marca b.r. W tym roku marsze będą miały charakter imprezy bardziej masowej, ogólnopolskiej. Oprócz młodzieży rzeszowskiej wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich zrzęszów, które będą walczyły o nagrodę przedchodnią GKKF.

Każde zrzęszenie wystawi co najmniej jedną drużynę składającą się z 9 pięcioposobowych patroli.

Trasa marszów dł. 159 km podzielona będzie na 5 etapów: Rzeszów — Strzyżów — Krosno — Sanok — Lesko — Jablonka.

## SKŁADY GRUP REPREZENTACYJNYCH SIATKAREK I SIATKARZY

Sekcja Siatkówki GKKF ustaliła składy grup reprezentacyjnych siatkarek i siatkarzy. Składy przedstawiają się następująco:

## Sport

**KOBIETY:** Hajecówna, Szczawińska, Zakolska (AZS — AWF), Figwer (AZS Kraków), Tomaszewska, Kurtz, Pogorzelska, Weisung (Kolejarz Gdańsk), Zarzycka, Wujewódzka, Zielińska, Wytrykowska (Spójnia Warszawa), Zakrzewska, Homoki (Unia Łódź), Ziełówna (Gwardia Wrocław), Tumidajewicz (Gwardia Kraków).

**MĘZCZYŹNI:** Wleciał, Woluch, Szuppe, Flont, Poleczek, Radomski, Józwiak (AZS Warszawa), Janczewski (AZS Łódź), Łaszcz, Pindelski (Gwardia Warszawa), Antczak, Czarski (Gwardia Wrocław), Schlif (Gwardia Gdańsk), Policewicz, Skoczylas (CWKS), Szolomicki (Spójnia Szczecin).

## ZE SPORTU RADZIECKIEGO

Na zawodach lekkoatletycznych w halli leningradzkiej Zybina uzyskała znowu doskonały wynik w pchnięciu kula — 15,26 m. W biegu na 60 m Turowa ustanowiła rekord ZSRR w hall wynikiem 7,8. Na dystansie 1500 m zwyciężył niespodziewanie Plataikin w czasie 3:57,2.

W finale Pucharu ZSRR w hokeju rosyjskim Dynamo (Moskwa) pokonało Spartaka (Moskwa) 2:1. Meczem tym zakończony został sezon hokejowy w Moskwie.

Około 50 uczestników zgromadziły zimowe mistrzostwa Moskwy w tenisie. W finałach gier pojedynczych niespodziankami były porażki mistrzów ZSRR Czauwirny i Andrejewa. Czauwirna przegrała z młodą tenisistką Kuzimaa 3:6, 0:8, a Andrejew pokonany został przez Ozielowaa 1:6, 4:6.

W grze podwójnej kobiet Borysowa i Filipowa pokonały w finale Czauwirnka i Kuzimaa, a wśród mężczyzn Ozielow i Korczagin wygrali z Andrejewem i Belic — Gejmanem.

W Swierdowsku rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w biegach narciarskich.

W sztafecie mężczyzn 4 x 10 km mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy, a w sztafecie kobiet 4 x 5 km — reprezentacja Leningradu.

W biegu na 18 km zwyciężył Kuzin (Leningrad) — 1:07,12. Drużynowo prowadzi narciarze Leningradu.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**STRAZNIKÓW przemysłowych i przeciwpożarowych, również każdą ilość PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH oraz KRAWCÓW, SZEWCÓW I KUCHARZA** zatrudnimy od zaraz. Wynagrodzenie zasadnicze strażnika przemysłowego wynosi 607 zł, strażnika przeciwpożarowego — 672 zł, ponadto dodatki i deputat węglowy. Podania wraz z życiorysem składać w biurze ogłoszeń IKP Bydgoszcz, ul. Stalina 2 (pod arkadami) pod „14812”. (14812k)

**KIEROWNIKA** sklepu odzieżowo-włókienniczego w Koronowie oraz **WOZNIKÓW** w Bydgoszczy zatrudni „Spółnota Pracy”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 14. (14836k)

**FRYZJERKA** potrzebna natychmiast. Posada stała. Zgłoszenia: Spółdzielnia Fryzjerska, — Wąbrzeźno. (14934g)

## NAUKA

**TRZYMIESIĘCZNA** korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. — Łódź 1, skrytka 163. (14817k)

## SPRZEDAŻ

**MASZYNĘ** krawiecką — Singera bebenkowa stan dobry, sprzedam. Świętojańska 8-7. (14924)

**WÓZKI**, autka koszykowa i spacerowe, pedzle malarskie poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska nr 13. (11972)

**SUKNIĘ** ślubną, welon, sukienkę do przyjęcia sprzedam. Jackowskiego nr 34-1. (14953)

**PIESKA** Foxterlera młodego, sześciomiesięcznego sprzedam, 24 Stycznia 19 m. 2. (14688)

**OPONE** 20 x 750 sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 172. (14929)

**RADIO** 6 lampowe uniwersalne sprzedam, Bydgoszcz, Wysoka 3-2. (14930)

**SYPIALNIE** używana — kompl., leżanke — sprzedam. Hanci Sawickiej 19 m. 8. (14926)

**MŁOCARNIĘ** samoczynszą na zapęd konny lub motorowy w dobrym stanie sprzedam. Bronisław Pestka, Tuchola, Wyb. (14834k)

**SAMOCZÓD** osobowy — marki „Adler Junior” — stan średni — sprzedam lub zamienie na motocykl 250. Karaś, Trzebeż, poczta Trzebeżyk. 14837k

**REDAGUJE KOLEGIUM**. WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA. — ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18-20. TEL. 33-41. 33-42 Drukarnia 18-99.

Papier: biały gazetowy mat. kl. VII. 50 g, 94 cm E-4-10576

## UPRZEŻE

sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 104 (w godz. 8—16). (14932)

**RADIO** sprzedam. Bydgoszcz, ul. Orla 18 m. 2. (14949)

**SUKNIĘ** ślubną i welon sprzedam. Bydgoszcz, ul. Jasna 29 m. 1. (14955)

**WÓZEK** spacerowy sprzedam. Wł. Belży 8a m. 3. (14954)

**JERZEGO KOSSAKA** oryginalny sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 79-5. (14939)

**RADIO** 6 lampowe, 3 z kresow. 7 obwodowe — „Super” — sprzedam, ul. Śląska 31-1. (14950)

**WÓZEK** koszykowy głęboki sprzedam. Chrobrego 12 m. 3. (14946)

**RADIO** „Aga” sprzedam. Bydgoszcz, Nowodworska nr 36 m. 5. (14938)

**LUSTRO** ładne ze stółkiem, Bydgoszcz, Karpacka 27-3a. (14951)

**WESTFALKI** 2 nowoczesne z piekarnikami azowym i elektrycznym — sprzedam. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (14957)

**SPORTÓWKĘ** nową, wzór czeski, sprzedam. Sniadeckich 2 m. 5 (w godz. 10—12 i 18—19). (14842)

## POSADY WULNE

**ORGANISTA** od zaraz — potrzebny. Parafia Szaldziwie, poczta Wierciształawe, pow. Inowrocław. (14830k)

**WOŹNICĘ** przyjmie warunki do omówienia. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (14927)

**STOLARZ** potrzebny. Bydgoszcz, ul. Sieradzka nr 21 (stolarska). (14960)

**ZAFUNA** do samodzielnego prowadzenia (wielko) u pracujących (wielko) niezbędna zaraz. Adres IKP Sko Urszula Rubach. (14961)

## KUPNO

**MASZYNĘ** do szycia w możliwym stanie kupię. Bydgoszcz, Hetmańska 3 m. 6. (14574)

**SKORKĘ** czerwoną lub białą na bučki dziecięce wełne angore, stół do maszyny do szycia kupię. — Bydgoszcz, 24 Stycznia 9 (kiosk). (14944)

**ADAPTER** czeski kupię. Toruń, ul. Przy Rzeźni 54 m. 11. (14835k)

**BIURKO** w dobrym stanie kupię. — Ofertę IKP Bydgoszcz „14959”

## POKOJE

**SAMOTNA** panienska na stanowisku poszukuje pokoju przy rodzinie. Ofertę IKP Bydgoszcz „14931”

**UCZENNICĘ** na wspólny pokój przyjmie. — Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (14936)

## DZIERZAWY

**GOSPODARSTWO** 10 ha w dziedziarwie na bardzo dobrych warunkach. — Zgłoszenia: Nowaczyk — Robakowo pow. Chełmno. (14937)

## ROŻNE

**ZA DŁUGI** meł żony Zofii nie odpowiadam. Kazimierz Nowakowski. Inowrocław. (14948)

## ZGUBY

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, odcinek ankiety na nazwisko Agnieszka Legawiec, Bydgoszcz. (14952)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, Grzegorz Binko, Bydgoszcz Biedszkowsko 29-1. (14942)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową, wydana przez SRN Unistaw na nazwisko Urzula Rubach. (14940)

## „SPÓLNOTA PRACY” Spółdzielnia Organizacja Zbytu i Drobnej Wytwórczości Oddział w Bydgoszczy

zawiadamia wszystkich swoich odbiorców, że w dniach od 25 do 31. III. 1953 r. w świetlicy przy ul. Dworcowej 14 urzęda

## KIERMASZ

połączony ze sprzedażą hurtową wiosenno-letniej odzieży męskiej, damskiej, dziecięcej o pełnym asortymencie. Sprzedaż na stoiskach odbywać się będzie w godzinach od 8 do 16. (14826K)

## IERZY SHELIGA AKCJA HEL

129

Gwar na sali rośnie. Zbliżyła się godzina dziesiąta. Pracownicy radiofonizacji kończą instalowanie megafonów, naprost stołu sędziowskiego, przy niewielkim podwyższeniu widnieje mikrofon. Fragmenty rozprawy będą transmitowane przez Polskie Radio.

Kilku fotoreporterów kręci się koło ławy oskarżonych, co chwila podnosząc do oka aparaty. Koło długiego stołu, nak którym pod opieką dwóch milicjantów widnieją dowody rzeczowe — broń, raporty szpiegowskie, aparaty fotograficzne, mikrofilmy, fotografie, plany, pliki banknotów — widać ekipę Kroniki Filmowej.

Nagle w gwar, huczący na sali wdziara się czystszy głos: — Proszę wstać, sąd idzie! Szurają buty. Kilkaset osób wstaje, gwar momentalnie się ucisza. Wstają i oskarżeni.

Wchodzi komplet sędziowski: przewodniczący, sędziowie, ławnicy, protokolanci. Za nimi przedstawiciele urzędu prokuratorskiego.

Przewodniczący jest w mundurze z naszywkami podpułkownika. Ma rumianą, pogodną twarz, szybko spoglądając, niebieskie oczy i białe włosy, równiutko przystrzyżone.

Mówi głośno i dobitnie: — Otwieram posiedzenie jawne Rejonowego Sądu Wojakowskiego w sprawie Motylewskiego, Szczurka, Kłacza i towarzyszy! Proszę usiąść!...

Przesuwa wzrokiem po publiczności, nie spogląda nawet na ławę oskarżonych i siada. Znowu szurają buty.

Mija długa chwila, zanim ucichnie hałas. Przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia. Nakłada na nos okulary, przysuwając nieco bliżej szklankę oraz karafkę z wodą i zaczyna czytać. Czyta wolno, wyraźnie, miarowym, opanowanym głosem.

Na sali panuje idealna cisza. Umilkły rozmowy. Oskarżeni słuchają z napięciem, Grzegorzczki czyni jakieś notatki.

Akt oskarżenia operuje tylko suchymi danymi, ale wystarcza to, by w oczach wielu ludzi zaisniło oburzenie. Beznamiętny, spokojnym głosem wylicza przewodniczący fakty, daty, nazwiska. Kolejno mówi o każdym oskarżonym.

Zarzuty są ciężkie, cięższe, niż się na ogół spodziewano. Widać wyraźnie ogrom wrożej roboty, prowadzonej przez pod sądnych. Zarzuwają się metody, jakich używali: szantaż, oszustwo, prowokacja. Sylwetki siedzących na ławie oskarżonych ludzi ukazują się w pełnym, jaskrawym świetle. Oto Karol Kłacz.

— W sierpniu ub. roku — czyta przewodniczący — dostarczył Królakowi dane, dotyczące Stoczni Gdańskiej, za co, oprócz otrzymanej normalnie zapłaty, dostał od Królaka 20 dolarów. We wrześniu dostarczył Królakowi szczegółowy wykaz poszczególnych basenów w porcie gdańskim, a w parę dni później, 14 września podczas spotkania w restauracji „George'a” w Gdyni wręczył nieznanemu sobie osobnikowi plan lotniska wojskowego pod Gdynią. W grudniu za pośrednictwem nieznanego sobie osobnika przekazał Edwinowi Szczurkowi film ze zdjęciami szeregu obiektów w porcie gdyniskim, za co otrzymał 6 tys. złotych...

Długa litania przejawów wrożej, dywersyjnej roboty, wymierzonej w obronność państwa.

Oto Józef Skowronkiewicz.

### Stanisław Tomczak

kier. Oddz. Leczn. Wyd. Zdrowia PMRN

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

W Zmarłym traci Służba Zdrowia ofiarę oddanego pracownika, a współpracownika wzorowego kolegę.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

**PRACOWNICY WYDZIAŁU ZDROWIA PMRN**

Bydgoszcz, ul. Chwykowo 8. (14936)

### Aifons Zblewski

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27 marca 1953 r. o godz. 16 na cmentarzu par. Sw. Trójcy przy ul. Lotników.

Msza św. za duszę drogiego Zmarłego nazajutrz o godz. 5.45 w kościele Sw. Trójcy.

O czym zawiadamiając w ciężkim smutku pograżeni

**ZONA z DZIECIAMI i RODZINA**

Bydgoszcz, ul. Chwykowo 8. (14936)

### ZAMIANY

**POKOJ** z kuchnią zamienie na podobne lub 2 — Bydgoszcz, Na Wzgórzu 4 m. 4. (14945)

**POKOJ** z kuchnią zamienie na większe lub 2 pokoje z kuchnią. — Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (14958)

### RADIO

**WARSZAWA II** **Czwartek, 26 marca 1953**

7.50 Stan pogody i program dnia 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Utwory L. v. Beethovena, 11.45 Głosy dla kobiet, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. A. Tarskiego, 13.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Wernery Heinrich, 14.05 Informacje, 14.10 Sygnał miedzynarodowy dla klasy V, 14.30 Audycja dla klasy V, 15.10 „Swojskie melodie”, 15.10 „Słozom” — fragment powieści Franciszka Fenikowskiego, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Wszehniczna Radiowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Rezerwa, 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”, 18.50 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. Edmunda Kaldasa, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Dla każdego coś milego”, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 „Serce generała” — pieśń Henryka Swoldkiena 21.35 Utwory Klaudiusza Debussy'ego, 22.00 Wszehniczna Radiowa, — kurs II, 22.20 Z cyklu „Najpiękniejsze symfonie Mozarta”, 22.50 Muzyka rozrywkowa, 23.10 Utwory Ludwika v. Beethovena, 23.50 Ostatnie wiadomości.